



10820

I kat.komp. Pop. St. P

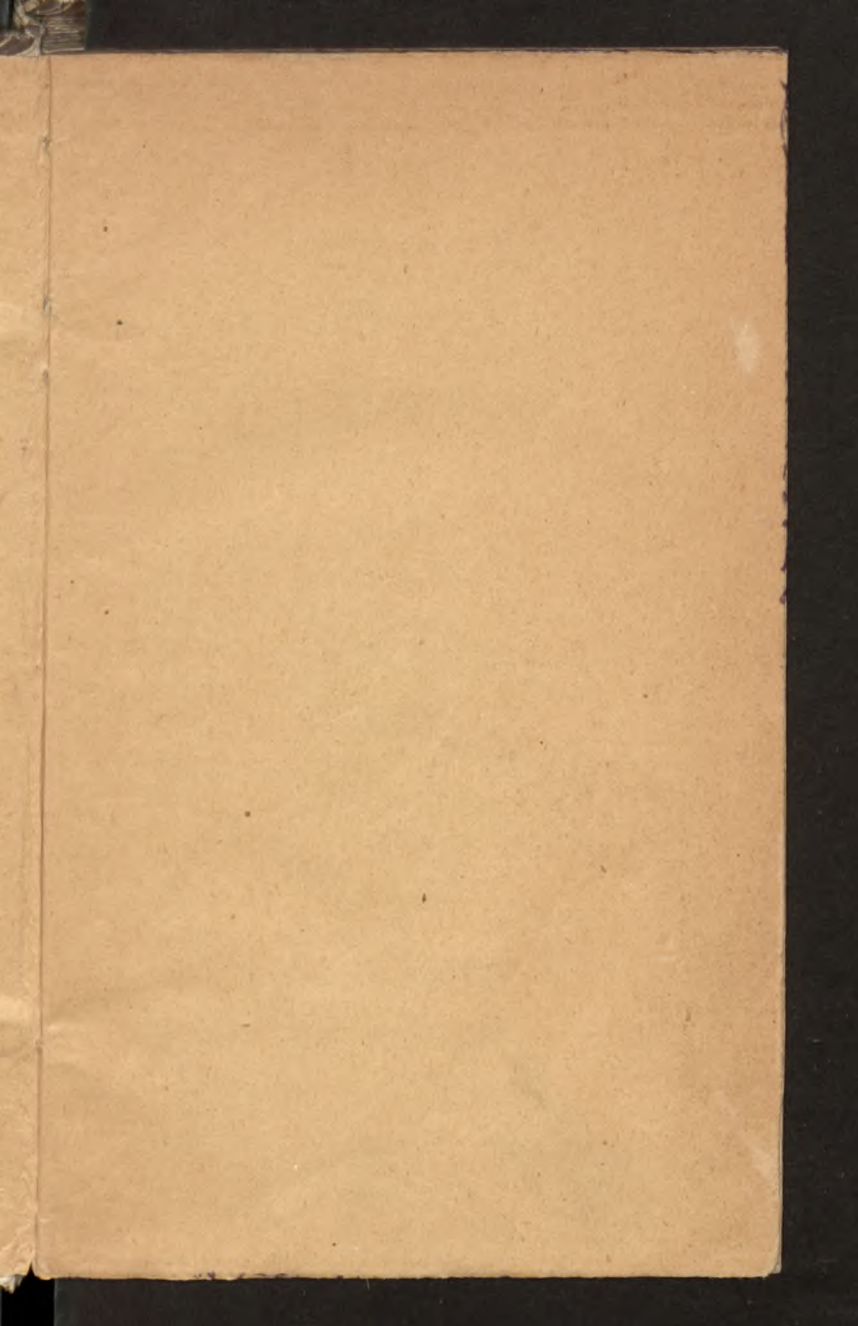
Biblioteka Jagiellońska

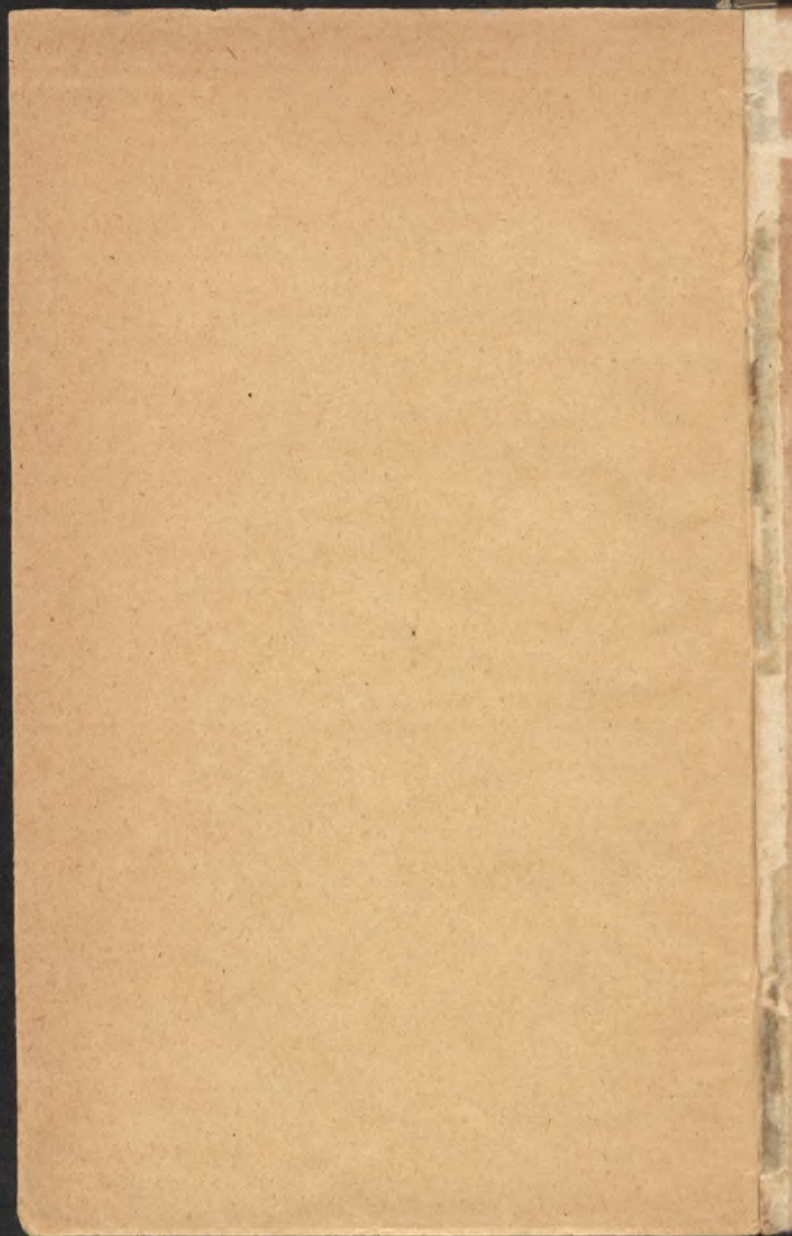


stdr0003243



10820





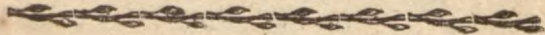
1790 4/20
PROIEKT

BEZKROLEWIA

WIECZNEGO

PRZEZ

PEWNEGO



w Roku 1790.

BIBLIOTH. UNIV.



JAGELLONICA

10820.I.



PROIEKT BEZKROLEWIA.

*Non confidite in Principibus, in
Filiis hominum, in quibus non est salus.*
P. 134. Nie chciejcie zawierzać
Xiążetom, synom ludzi przewro-
tnych, (*) w których nie można po-
A 2 łożyć

(*) Tłomaczowi każdemu należy brać w ła-
ściwy sens, a nie wiązać się do słow,
żeby zaś kto nie sądził, że nadciągam
interes, tedy w ten się tłumacze sposob
Wyraz synow ludzkich w składzie Pisma
świętego, oznaczał ludzi przewrotnych,
i ladaco, tak iak przez synow Bożych
rozumiano ludzi dobrej wiary, i pra-



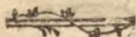
łożyć ufności. Tę do nas szle text pisma Bożego przestrożę, którą w terażnieyszych osobliwie czasach, po tylu sprawdzonych doświadczeniach, powinny by nam Kazalnice prawowiernego ludu ogłaszać, i odczytywać ku przestrożce często. Lecz kiedy *tacet ecclesia* więc niechay wierni Oyczyzny synowie, to sobie ostrzeżenie do ucha podają, które tyle wieków okazało, tyleset samowładzców stwierdziło, i do tąd stwierdza, że w nich ani ufać nie można, ani pokładać nie godzi się ufności. Pomniąc także Żydzi, ile to nienawistne Królów nazwisko dało im się weznaki, ile choć głośny samą świętością Dawid, ściągnął na Ich społeczność, za swego przestępstwa

wych postępów. Jak przewrotność złych nie była generalną synow ludzkich wadą, gdy o nich też mowi pismo, tak równie nikt z Prawowiernych nie mógł po tym nazwisku, wpierać się właściwie w synostwo Boże, ani rod swoy, z okolic Empireyskich prowadzić.

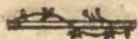


stwa winy, plag i ukarania, oraz przemądry Salomon, dla dogodzenia fantazyi przepychu, wysłał z nich wzielką utrzymywania się sposobność, nie tylko okrzyknęli się przeciw w znowieniu nienawistney im pamiętki, odwołując się w głos przed rządem, iż nie mamy Króla tylko Cesarza, ale chcąc ochydzic tem więcey nowość dawnego niegdyś znaczenia, zdawało im się, iż skazaną niewinność na śmierć obelżywego rodzaju, w oznakach samego ukarania wytknąć należało ieszcze, i przesłać do wiadomości potomnych czasow pamiętkę, przez piśmienny intitulacyi Krzyża wyraz, iakoby mniemanego Króla, za domysł osiągnięcia się tą nakarmili obelgą.

A iako *nihil novi sub sole*, tak zdaie mi się iż czasy owej Epoki w naszą przeszły Polskę; zdaie się iż w Europie mieszkam ziemie Ka-
naan

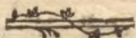


naan. Widze i gromady zaiętych nowością Prozelitow chciwych odmiany, pragnących dziedzictwa Tronu, czyli raczey przeyscia w inne okolicznosci, dogodnieyize tym i o- wym, widze innych nienawidzących Cesarza, ale rownie bojących się i władzy Królów, a ieszcze dzie- dzicznych: daia się slyszec i tacy, którzy hałasem chwały obcych Bo- gow na kray rzucili postrach, i kray nie poczytali za swoy, ale za Pro- wincią obcemu berłu poddana. Juz to nie ieden przekonal się o tem, nie ieden w brew dowodzil, że nie ma- my Króla, tylko Cesarza, tak Ci co obcey trzymali się influencyi, któ- rzy sobie urzędy poboczną wyie- dnywali droga, i którzy ie dotąd piasłuią, którzy się przyięgają wier- ności obcemu obowiazywali pano- waniu, którzy pensionowani służyli iak naiemnicy, iako i Ci którzy zale swoje w sasiedzkie przesyłali stro- ny, którzy starostwa pod Prawo
pod.



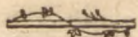
podgarneli dziedziczne, i którym nakoniec dozwolono korzyść publicznego duchownych podatku, na swoy obrocić pożytek. Ledwie tedy nie cały naród w tę obcą wplątał się służbę, a przynajmniej rzadki dignitarz, mógłby śmiało powiedzieć, że tą nie szedł ścieżką.

Wielki Boże wodziłeś nas rozmaicie, iak niegdyś lud swoy w Izraelu przez swoje Boskie ścieżki, ku któremu iak z wielką wylałeś się miłością, tak równie puściłeś nań mnogie prześladowania plagi. Toć się i z nami iści! przechodziliśmy przez różne rządow ręce, mieliśmy Rząd Patriarchalny pierwszego wzrostu, byliśmy w opiece sędziow, sądu Legatow Papieskich, dałeś nam Boże rozmaite Królów twory, byliśmy i w rękach Podskarbiech, i wodzow, z których nas wydobył na swoje lepsze, chciwy panowania wielki Ofiernik Melchisedech. Mieliliśmy



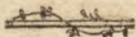
liśmy wieki Tryumfow, ale dożyliśmy kolei nieszczęść, i wzgardy, w ktorey każdy śmiało żartował z gwiazdy, gdy mu miesiąc świecił.

Tyle doznawszy złego, tyle doświadczeń nieszczęśliwych uczyniwszy, za coż mamy tą znowu wracać drogą, ktorey się dopiero wyrzekaliśmy? czemuż nie mamy inną się udać, albo nową w całe utworować sobie? nie zaś w tych samych kłaść się błotach. Bydłęta to tylko trzymają się kolei kopyta swego, ale człowiek profluie sobie przeyscia pewnieysze, i bliższe. *Pecudum est via qua itur non qua eundum* mowi Seneka. Narodzie kiedyś tak podeyzrliwy, iż cie dotąd żaden nie podszedł z Królów, czego Ci właściwie mniej wieszować należy, iakże obce innych Potencyi okoliczności, Twoiey odpowiadały zawisłości! Kiedyś w nieustannych z swoiemi Królmi zapasach, nie mogli nigdy



nigdy przyść do porozumienia się z niemi, naprzeciw zamachom Twoich Sąsiadow, co wżysztko uwilo pasmo następnych nieszczęśliwosci! Narodzie mowie dziś prawdziwie wolny, iakim dawno nie byleś! za coż nie przypuścisz raz odważney do serca rezolucyi, ażebyś się rządził Lez Królow? Dziecie iestes ażeby cie wodzić na pasku? nie umież że iuż inaczey, chodzić, iak tylko w zaprzęży iarzma? lękaśz się z tem ogłosić, kiedys się nie ustraszyl pozarpać srogie ogniwa kaydan? samże ieden, i czy pierwszym był byś Kraiem, ażebyś się rządził bez Królow? Coż cie tamie, gdy cie sumnienie przekonywa? Rzekniey tedy słowy pełnemi rezolucyi, owego mężnego Cesara: *transeamus Rubicon, alexiacta est.* (*) I tey determi-

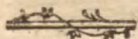
(*) Rubicon iest rzeka na granicy Państwa Papieskigo od strony Wenetow, na której stary most Rzymiski dotąd stoi. Było Prawo surowe Rzeczypospolitey aby żaden wodz z Woyskiem tey nieprzecho-



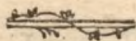
nacyi, którey on użył na obarczenie wolności, Wielcy Polacy użyć podobney, na oswobodzenie iey z iarzma; bo okoliczności są ku wazzey myśli, bo taki loskości wypadł.

Pytam się ieszcze każdego Polaka dufze mającego, nie lepiż za iednym zamachem, od razu, wszelkie złe zatamować, iak ustawicznie mieć coś do poprawy? iak chcieć piorem straszną władze Królów określić? Kto dyktuje tem mdle pióro ma w ręce; lecz kto wykonywa, ten twardy hart miecza uiał w rękoieść. Piszcie co chcecie, obostrzajcie iak tylko możecie władze którey się boicie, będą to tylko słowa *vox! vox! pretereaque nichil.*

dział rzeki; powinien był Woysko zostawiać u tey granicy, ieżeli sam chciał się do Rzymu powracać. Cezar więc Triumfujący powracając z Woyskiem, zamyślając iuż o przywłaszczeniu władzy w Rzeczypospolitey, zaczął stanąwszy nad ową rzeką długo się namysliwać, poczem wyrzekł owe zacytowane słowa i poszedł z Woyskiem pod Rzym.

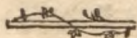


Powstała w trzecim ery naszej wieku Manicheyckow nauka, dowodząca dwoch w naturze iestestw, złego i dobrego początku. Jak pięknie wynalazca tey opinii różnych w naturze wydarzeń dowodził, tak to axioma w żadnym się przyftosowaniu lepiej nie wyda, iak w punktach niewoli, i wolności, iak w różnicy Samowładztwa i Republikantzkich rządów. Wolność iest darem niezawodnie samego Tworcy, attributem iestestwa człowieczego, wypielegnowana na łonie cichey społeczności związku, niewola zaś iako skutek samowładztwa, wylągłszy się w kaldonie Egoizmu, wygryzła się zadem iego; wiedzie odnogi katufzy z centrum piekła, i zasady swojego siedzenia, opira aż o szczyt Tronu Xiężęcia Ciemności, owego udręczeń rozdawnika. Takowe w Naturze monstrum, powinnyby całą Rzeczpospolitą ludzi uciemieźzonych przeciwko sobie



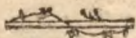
sobie oburzyć, wŕszyŕkkich nieszczęśliwych na zniszczenie siebie interesem wŕpolnym związać, i zapalić: lecz nie dorosł widze ow młody Herkules, ażeby tey iby powalił Hydry; widać iż ludzie dotąd o swoim nieprzekonali się interesie: frukt ten nie doyzrał ieszcze, z którego społecznosc człowieka, tak wielkie w przyszłości ma odnieść korzyści, gdyż wielka część ludzi wŕpak wŕszyŕko widzi, albo pozor prywaty ich mami, znać iż przeciąg długiego niedoli ucisku, wgtowach im przewrocił, i odebrał zupełną rozsądka przytomność, i co dawniey rzeczono, to się dziś ow odczytany paradox sprawdza: *idque apud imperitos humanitas vocabatur, cum pars servitutis esset -- ubi solitudinem faciunt ibi pacem appellant.*

Nie będę ia się z nikiem o nazwisko umawiał, ani o rodzaj niewoli, ktoby ia ucieraiąc się ze mną,



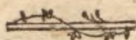
rożnością nazwisk chciał Klasyfikować; gdyż podług mnie, czyli by to Król, czyli Cesarz, lub Dziedziczny Sthathuder tyranizował, zawsze ieden skutek z takowego nieszczęścia, zawsze iedna ekstrakcja wyprowadzi się uciemżenia: iak iedno by było bydź pożartym od Lwa srogiego, lub mieć krew z letka wyfsaną, od niedzwiedzia łaknącego, albo bydź ściętym przez Kata, lub powieszonym przez hycla, zawsze okropność nieszczęśliwości do końca iednego zmierza, to iest: do śmierci: tak też zawsze iest hańba bydź niewolnikiem, zawsze sromota chodzić w iarzmie bydłat, chociaż różnego toku.

Nie było praktyki, pierwszą podobną nieszczęśliwie u siebie doświadczyć chcemy, ażeby stan Rzeczypospolitey iakiey, poprawe Konstitucyi swoich wolnych rządów, przez potrzebe ustanowienia
Kró-



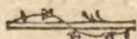
Krółów, lub zwiększenia Ich powagi, albo co gorzey przyznania Im dziedzicznego następtwa przedsiębrać zamyślał. My to tylko jedno złe, drugim złem gorzszym chcemy poprawiać, to jest: wygorowaną w tym modnym czasie rafinacją, klin klinem wybić żądamy; ale zostawmy spronsnym opilcom wyraz tego dogodnego im znaczenia, a zwróćmy nie co uwagę do Kraiowych dzieiow, gdyż w punktach nie których Konstytucyi naszey, z żadnym narodem porównać się nie możemy: mamy własności oryginalne, tylko nam samym służące.

Nic nadto dowodnieyszego, niech sobie każdy odczyta historią dawnieyszych, i ostatnich Pisarzow, a uizry za każdym panowaniem progres wolności narodowey. Teraz właśnie zdaie się, iak gdyby daley iuż posunąć się nie mogąc, należało nam na pierwsze z kąd ruszyliśmy wrocic się mieysce, ażeby na



powtor walczyć, na nowo łamać lody, i z dziedzicznemi uiadać się Pany. Gdyby to dobro dziś tak wielce wzięte dziedzicznego następstwa, miało być tak uszczęśliwiającą nasz Kray pomyślnością, i rzeczą nam tyle naszą zapewniającą existencją, tedy dziwna rzecz, iż owe wielkie Dusze Naddziadow naszych po wygasłym Domie Jagiellońskim w męskiej linii, nie powróciły się do pierwiastkowej formy Rządów, i nie obrały natychmiast iakowej familii, do Królówania przez spadek dziedzictwa. Zdać się iż utraciwszy słodycz dziedzicznego panowania, powinni się byli natychmiast powracać do postradaney szczęśliwości: ale bynajmniej widać i owizem, iż śmierć Zygmunta Augusta zrzadziła naszym wielkim Antecessorom spoczynek, wytchnęli sobie nie co potych ustawicznych między uzurpacją, a statecznym obstawaniem walkach; nikt o dzie-

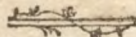
dzi-



dzictwie następstwa Tronu nie pomysłał, nikomu ten obiekt nie zawracał głowy, a tem więcey nikt tak szkodliwej nie zagaiał maxymy. Zemknął Henryk Waleziusz, i zrobił bezkrólewie powtorne, przecie Polacy nie biorą przed sie do następstwa szrodkow, nie zapewniają obranemu Batoremu dziedzictwa. Zazwany po Batorym Zygmunt Waza Szwed, potomek po Kadzieli Jagielow, wzak znowu Polacy nie obmyślają zapewnienia licznemu Potomstwu jego dziedzictwa, chociaż w czasie Władysława przez wzgląd zasług Oyca sadzają na Tronie. Jan Kazimierz syn drugi tegoż zasłużonego Kraiowi Zygmunta, stawia się narodowi w postawie Kandydata, zyskuje rownież na siebie względy. Złożenie się jego, bynaymniey nie nakłania do następstwa Polakow, iowszem nie tylko statecznie, i gorliwie projektom wyboru opierają się Kazmirzowym, ale wiel-

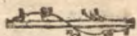


wielki Jerzy Lubomirski zwodzi z nim aż krwawe boie o to, i pomyslnością oręza do zaniechania zamiarow Króla swojego przymusza. Synowie wielkiego Sobieskiego mimo troskliwych zabiegow, i starań Oycowskich, dla tego pewnie nie ściągają Polakow oka na siebie, że byli Synami Króla dopiro zmarłego; nie dość na tem, dalej postąpił naród, ażeby przerznąć ścieżki, aby zawalić zupełnie przystęp dzieciom Sobieskiego, oświadczają że Piasta niechęć obierać, że poydzie w zagranicza obce. Izukać Pany, i z Cudzoziemca uczynić dla siebie wybor. Co też i nastąpiło. Śmierć Augusta drugiego, natchnęła wnet Polaków chęcią przeciwną, wrocenia się przecie do Piasta, ale gwałt przeszkodził temu. Trzeba było przystać na tego, którego kilku Pannow z dwudziestą tysięcy Woyska popierało obcego. Znudzili się do ostatniego Polacy sapaniem karmne-



gobałwana, którego im postawiono ku czczeniu: gorączkowie nie chcieli z nim nawet domieszkąć do końca. Śmierć jego w sam czas przypadłszy, wstrzymała straszną rewolucją, którą kilku knując magnatów, wystawiała na rzeź tysiące niebaczney Ślachtey, nieznającej ani swego interesu, ani o co rzecz szła, ani co za tem idzie, ani pamiętając na godność równości Ślacheckiey, którą w nich słowy wmawiano, w rzeczy zaś byli prawdziwemi kilku namiętnych sługusami. (*) Nie mogli się i w tem razie

(*) Słowo równości Ślacheckiey w Prawach naszych, brzmi podobnie, jak braterstwo w Konstytucyi Francmaçonii, gdzie nayprzewielebniejszy Brat siedzący z Strony wschodu, że katy się różni od tych nazwiskiem braci, którzy się trzymają na północ, nie tylko własnością sobie służącego sekretu, widzenia światłości bystrzeyszymi sposoby, ale i samey powierzchowności ozdob oznakami. Strasznie by się i u nas na swoim nie jeden zawiodł rozumieniu, ktoby słyszając w



razie porozumieć narod, lubo iuż
zaczynano gadać pokątnie, iż by
lepiej zostać bez Króla, niż by go
mieli obce narzucać mocarstwa:
ieszcze atoli wielu bardzo żądało
sprobować Piaśta, dano im też Piaśta.
I taki zapamiętałości stopień odtąd
opanovał wielu, iż ieszcze żadaią
Króla tylko iuż inakszego. Zmiec-
sca tych uwag, przychodzi mi ku
myśli owa przypowieść bayki o ża-
bach, które żadały także mieć Króla.
Gdy z węża nie były kontente,
spuścił im kloc Jowitza; gdy Ich
kloc niemy znudził, dopraszaia się

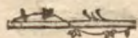
B 2

usil-

czasie obrad publicznych oświadczaiących
Panow, owe deferencją dla Braci Słachty,
owe słowa równości, skarbienia łaski,
czego się szczegulniey dzisieyszy Sejm
nasłuchał. Ale ta słow deklamacja wcale
nie odpowiada wprywrotnym pożyciu,
gdzie nieznającemu się na sobie Słachci-
cowi, lub interesowanemu, wypada długo
drzwi przedpokoiu Pańskiego pilnować,
nim się *takos* ow Brat starszy, owa na-
puszona przez nos odezwie bestia.



usilnie o innego, wysłuchano Ich
 proźby, dano im Piaśta, to jest kra-
 iowca, umiającego brodzić w wo-
 dach bociana. Moy bocian ziadłszy
 ich i sam nie mało, i wystawiwszy
 bocioniętom na pastwę, aż żaby
 zliczywszy się iak wiele Ich niedo-
 staie, widząc że Im tak z kłocem źle
 iak z bocianem niewygadno, za-
 miał wyrzeczenia się tey głupiey
 imprezy, żadaia ieszcze Króla, z kon-
 dycyą aby przecie nie takiego. Oy
 żaby żaby! niespokoyne stworze-
 nia! dobrze wam tak, poczciwie
 wam tak, nie wiecie o co prosicie,
 tak wam odpowiedzą z wysokości.
 Rzeknie w gniewie swoim naywyż-
 szy, kiedy się ważycie tak głupie
 do mnie stać proźby, spuszcze ia na
 was iakiego głodnego Tatara, i w
 waszym odezwę się ucisku *sed quia*
petitis vobis Regem, non exaudiet vos
Dominus Lib. I. Regum. O tosz to
 Twoy Portret kochany moy na-
 rodzie, żadaasz iść przysłowiem tey
 baie-



baieczney przypowieści, więc z
Twoiey zguby chcącey, wszyscy
się naigrawać będą. Pomiarukycie
się światli Obywatele, *nescitis quid
petitis*, nie wiecie czego wam się
zachciwa. Nie można myśleć aże-
by was ślepotą w waszym grnnto-
wała zasadzeniu się, bo nadto świa-
tłymi jesteście, ale staliście się już
jak owa zbestwiona Ulisesa czelad-
ka, która do swego przywykna-
wszy przetworzenia, już ludzkiej
na odwrot przyiać wzbraniała się
postaci. Gdyby to jeszcze iaki na
parafii nieuk, tak błędliwe rozsie-
wał axioma, toby znośnieyszą, lecz
tem gorzey dla was: bo zdaie się
iż uporem idąc, uwzięliście się Kray
poniżyć, zdeptać narod ludzki. Hań-
bicie dar oświecenia waszego, gdy
z umysłu prawie, okolice tey wol-
ney jeszcze Krainy, w pogrążenie
wiekuyśley niewoli wepchnąć usi-
łujecie. Grzech pomsty na wasze
zaciągniecie zapamiętali sumnienie!

nie

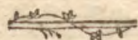


nie myślście z tem wszystkim, ażeby ta was dopiero wprzyszłym czekało życie, bo czytam uśmiech w waszych ułożonych twarzach, ale lud mściwy, lud wam podobny, potrafi w wieku osiemnastym, tey się z was dopomnieć sprawy, i na was grzbiet mściwe podnieść pięście. Junius Brutus dwoch synow w swojej obecności ścinać rozkazuje, przeto iż ci zdraycy Oyczyzny na strone wypędzonych Tarquinuszom knuli intrygę. Właśnie w podobnym przypadku wy Proditorowie Oyczyzny znajduiecie się, którzy poniżyć wolność narodową spiknęliście się! Nieszczęście że swego nie mamy Brutusa.

Fatalnością iakowegoś przeznaczenia, iż po tylu przygodach, wtak podobney nie raz ku temu porze, nikt się z projektem bezkrólewia wiecznego nie ozwał. Już wszelkie i w tych ostatnich latach

na-

naraż zwały się nieszczęścia, nierząd, zamieszanie, aż nadto dały się we znaki. Zdawało się iż przebrana uprzykrzeń miara, nawiedzie Obywateli już pozbawionych użytków starostw, że się swoich na zawsze zrzekną Królów, którzy ich o tak straszne przyprawili klęski: lecz wszystko zwrot przeciwny bierze. Dopiero wrzask straszny powstał na Radę, na magistrature złożoną z nas samych, jeszcze się Jego po kraiu rozlega echo, co tylko ten bałwan Despotysmu Moskiewskiego skruszony, już się uwiązamy czem prędzey, i skrzętnie, zagoić te bliźny wolności niebezpiecznie zadane, aplikacją lekarstwa *pulveris successio- nis* (Ta recepta z głębi Włoch do nas przeyść musiała, dochodźcie Obywatele gorliwi Mąchiawela Polskiego, co ją zdradliwie podsunął) Ledwie co oswobodziliśmy z tych więzow ręce, ledwie co wy-
krę-

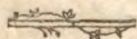


kręcił się z siel Polnocney samodziernczy ny Polak, co tylko stał się wolnym, iuż ci się namysliwa na innego gatunku niewola, niewola mowie i więcey obarczaiącą, i trudnieyszą do zrucenia, bo samą Konstytucyą popartą, bo nieokreslonym w przyzłość ugruntowaną czasem. Jesteśmy właśnie iak owi wczasie upadku wolności Rzymianie, którzy nie umiejąc iuż bydź wolnemi, ile razy zdarzyło się że swoich gubili Tyranów, zaraz na ich stawali inni mieyscu. Z placu Césara mordu, wzniosł się Antoni Tyran. Ginie wyrodek natury ludzkiey Kaligula (*) ale inną schronioną na
ustro-

(*) To monstrum pomimo różnych wszelkiego rodzaju dziwactw, iak naprzykład iż wraz z swoim faworytem koniem zwanym *incitatus* iadał u iednego stołu, zwykt był załość z tąd swoją oświadczać, że natura ludzka głowy iedney nie ma, bo by ją radbył iednym zamachem cięcia powalić.

ustroniu poczware, wyprowadzając na widok. Była to owa Hydra której głowy ucięte odrastały natychmiast. Toż mówić i o Tobie Polaku, w uścich Twoich zawsze brzmi słowo wielkie wolności, zdaie się z początku, iż bez tego elementu obeysć byś się nie mógł; cklivyś na wszelki ucisk, ale tylko z razu, oburzyć cie najłatwiej, z tem wizytikim znają dobrze te Twoją słabość, aby tylko wytrzymać pierwszą Twoiego impetu nagłość, wodzą cie potem iak Lwa w klatce, skaczesz w takt, iak niedźwiedz którego na kagańcu trzymając przygrawaia mu na skrzypkach. Serce ieszcze Twoje zwraca się iak bouf-sol wpołnoc, to iest w te stronie, zkad cie pewniey co może potkać. Ten to nieszczęśliwy interes, ta Kon-nexia potrzeby, kieruje nie nasy-conemi, (*) gdzie chociaż w nie-

(*) Nieszczęśliwa stanu człowieka Kon-dycya, iż iak mało zdaie się potrzebować,



woli zaciszu, aby się przysunąć do ukochanych starostw intratnego źródła. Słodzicie nam okropność następstwa przypomnieniem burzliwych interregnow, łagodzicie wieczność poddaństwa przyszłego, statecznością Konstytucyi, usiłujecie zatrzeć wylęg zdań swoich, pozorami mamienia, i wielu mniej bacznych w te zaftawione zagarneliście

tak że to w swojej nieograniczona chciwości. Zwierzęta tey niepodlegają pasyji, choć człowiek ma nader więcej przemyślu, opotrzenia się w potrzeby życia. Dobroczytna natura lubo lepiej od ludzi opatrzyła zwierzęta, ale nam więcej znowu udzieliła dowcipu, oraz organ ięzyka do tłumaczenia się, ukrztałciła nierownie przemyślniey, i obdarzyła nas w ręce, te to cudowne narzędzia, ktoremi człowiek światem rozrządza, i na części go kraie. Ale wracam się do chciwości, tego narzędzia, przez ktore serce człowiecze tak wielce się dręczy. Łakomcze nie ukoiony w żądzy! naucz mnie prosze o intencyi,



ście sidła. Właśnie te do pewnych wypadów Seneki przystosować słowa, iż *quod nimis miseri volunt, hoc facile credunt*.

Jak zwyczaj i mody mają swoje powszechne wzięcie, i czasowe panowanie, przeciwko którym postąpić było byto obrocic przeciwko sobie gniew, i języki społeczności, tak i opinie miały swoje ery,

o celu swoich zabiegów, i starań? do czego dążą? dla czego się dzieją? i kiedy tey kłopotliwej koniec naznaczyłeś usilności? Zaręczam iż mi na to nie potrafisz odpowiedzieć. Zbierasz, przykładasz grosz do grosza, lecz sam nie wiesz dla czego; nayspewniey iż tak dawniey czyniłeś, iż się w ten nałóg wciągnął. Zastanów się nad tym miły człowiecze, co ci ztego że mając wieś iedną, druga ci mozotem pracy na starość przybędzie. Gdyby Ci to z tem wsi przybytkiem, drugie tyle a petytu przybyło, gdybyś mógł przez to więcej piąć, albo podwoić z Żoną uciechy, lub z Służebniczką, w takim przy-



ery, Epoki, miejsca, lata, wziętość,
i wżgarde. Tak czasem najszkodli-
wsze społeczności wady, brilowały
miejskami, i w czasach. I tak
wśród mężnych Grecyi kraiom,
obok najostrzejszego w Sparcie
wychowania, niewieściuchostwo
honor czyniło Sybaritowi. Athen-
kie Ostracizmu Prawo dopełnione
przeciwko zasłużonemu kraiovi, i
Obywatelom Themistoklesowi, było

uwa-

padku przyznał bym Ci miły Bracie że
masz przyczynę. Ja sam natychmiast usilo-
wałbym, gdyby można dziesięć wsi na-
być odrazu. Przyznam się specyalna była
było okoliczność, że sześć dobrych dziesięć
przez dzień obiadów (*notendum iżby wy-
padało i dzień kielkoma aby godzinami
powiększyć*) dziesięć butelek wina co raz
innego gatunku wydulczyć, i do tego
dziesięć jeszcze obumbrare puellas, na ow
czas nie żałby się choć i sromotnie pod-
dać pod przekupstwa cene, i pomyśleć so-
bie z Cesarem że okoliczność panowania
warta zgwałcenia Prawa. Sam obita-
wałbym gorliwie, i do upadłej, przy Sta-
rośtwach w nadziei że może iaki kluczyk,



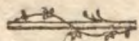
uważane, iak słuszny Prawa, i sprawiedliwości wymiar, na który się Narod mógł tylko zdobyć, wyganiając z polzrodka obcowan swoich męstwo, i cnote, wielkiego kraiu swojego Bohatyra. Pięknie nawet podług Praw Likurga, było bydz obrotnym w Lacedemonie złodziejem. Z Neronem aby mieć wziętość, trzeba było bydz rozpasanym na wszystko złe Kazirodzcą, tak iak z
piia-

iakie pare wiosek złapę; Ale wszystko dzieie się opak, strawiwszy nie ieden lata czerstwe kurcząc się, przychodzi do chleba, zęby stargawszy na rzepie, ma po dziurki wszystkiego, ale mu na apetycie zbywa, było by czem putać, tylko że i na śmierć czas się gotować. Otosz tobie nieuważny człowiecze! bidzisz się, mozolisz się, zatujesz sobie, (na co nie masz głupstwa większego na świecie) częstokroć sromocisz się dla gości złota, a czasem i miedzy. Lecz nie tylko pod tą chciwości uwagą wystawiam sknęrow, ale i rozrutnych marnotrawcow. Jak skąpcy chciwi są przez nalog lakostwa, tak marnotrawcy czynią się takimi z



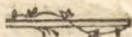
piłakiem Polski Augustem, ten był
 walny ko puzdro wina duszkiem
 wysuszyl. Grzegorzowi VII. chcąc
 się podobać, trzeba było słowy po-
 wtwarzać, a uczynkiem dowodzić,
 iego okrucieństwa maxime, którą
 na końcu języka mając, częstokro-
 tnie powtarzał, iż *maledictus qui*
prohibet gladium suum a sanguine.
 Mord zabójczy w wiekach pietna-
 stym, szesnastym, spełniony milcz-
 kiem

potrzeby, i niedostatku. Rownie głupia
 niebaczność każdego, kto się nie obziera
 czym będzie mogli reszte dni swoich do
 końca utrzymać, iak i tego co ładnie
 bez celu szkatuły złotem. Sytuacya
 upadająca, dłużna, podaje każdego w de-
 pendencją okoliczności. Taki nie może
 być sam siebie Panem, trzeba ulegać bo
 interes tego wymaga, bo potrzeba do
 tego przymusza. Hamulcem rozumiałbym
 być arcy skutecznym przeciwko marno-
 trawstwu, ażeby wszelka spadkowa fortu-
 na, nie mogła być osobliwie w Dobrach
 ziemskich alienowana, i nie mogła brać
 ciężarów dłużnych na siebie, chyba w
 iakowey tylko części. To co się, w



kiem rekomendował do Kanonizacyi osoby, zalecał instituta zgromadzeń. Ow Jakob Klemens morderca Henrika III. podług chronologii Francuskiej, a pierwży podług Polskiej Króla, nazwany był w książce Marianna Jezuyty *ipso facto. Galliae dæcus æternum*. A Matkę Jego dobrodzieystwy składki publiczney obdar-

spadku na nas zlewa, powinno nie tknięte przez nasze ręce przeysć do Potomności. Jest to tylko depozyt któren wierne przechować powinniśmy, i któren był zgromadzany w intencyi, ażeby naypoźniejszy z niego użytkowała Potomność: tego więc godzi się używać, ale nie trwonić. Czegoś my nie zgromadzali sami, o coś my się nie mozolili, tego rozpraszać nie mamy Prawa. Własność prawdziwa człowieka, jest to tylko, co kto swoim nabył staraniem, i tym rozrządzać jest wolen, nie tylko podług woli, ale podług Kaprisu nawet. Jest to mowa stosowna do uwag filozoficznych, podług praw natury, ale nie podług zbioru rozmaitości kodexow świata.



obdarzoną, mianowano Matką świętego męczennika. Głupstwo miało swoy szczebel do wiekuystej chwały, i zdawało się bydź regułą do dostąpienia iey, kiedy w brew zapowiadano *si quis videtur sapiens esse inter vos, stultus fiat. Paul: ad Corint: Cp 111.* tak dalece iż do raju zdawał się bydź dla mądrych zawalony przystęp, a głupimi otwarta droga, i zapewnione błogosławieństwo, podług słow owego textu: *Beati pauperes spiritu, quoniam ipsorum est regnum caelorum.* Interes nawet, zbawienia czytając ową Świętego Franciszka Xawerego naukę, że *initium salutis, est notitia peccati,* należało by zaczynać przez grzechy. Odkupiciel także nasz w którego wszyscy powinniśmy bydź równi oczach, twierdzi iednak Jego Ewangelista, że się deklaruie za itroną grzeszników mówiąc *non veni salvare iustus sed peccatores.* Nawet chcąc się podobać tem więcej, nie-
bu,



bu, tedy słuchając rady owego Anielskiego Doktora S. Thomasza, to lepsza daleko kondycya grzesznika, niż niewinnego, ktoren zapewnia iż *magis Deus diligit peccatores conversos, quam eos qui nunquam peccaverunt* Takie tedy opinie, i wiele tym podobnych, zdrowemu rozsądkowi przeciwne, miały swoję iak już wyżej powiedziałem, wziętość, czasy, i mieysca, i choć takowe opinie zdawały się bydz panujące, nie były przeto fundamentem zdrowych w nioskow, ani dowodem nie parcyalnego zdania. Takoz też przekupstwo, prewarikacya, podłość, zdrada, były to drogi chwały i wziętości w Polsce. Być na czele Partyi Moskwy (*) lub w samey

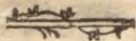
C mey

(*) Zapowiadali się pewni w głos przyjacielami Imperatorowey Jeymości, oświadczając publiczności, że się z tem nie tają, która to Rhetoriczna figura, czyli stylu *persincopen*, tego samego dowodził, iak gdyby kto obwoływał, iż uwiadamiam was moi przeci-



mej partyi, albo interesow Austriackich bydz płatnym, wysługiwac te strawe, było to bydz człowiekiem konfiderowanym, zaszcyconym między niepoczciwemi wzietością, nie, ieden z tąd nadymał się płocho, lub przybierał zuchwałę tony. Utrzymywac zaś dziś szkodliwa, maxime następstwa Tronu, zwiękżenia prerogatyw iego, iest to ostatney mody trzymać się zdania, są to odgłosy pierwszych w Kraiu Familyi, iest to zdanie Dworu, i prozelitow Jego, są to propozycye choć ludzi światłych, ale nader życzliwych sobie: gdy przeciwnie kto się z myślą wolney
ele-

wnicy weześnie, raczcie o tem pamiętać, iż mam sposoby, które Naywyższy moiej powierzył władzy, to iest: że wam Moskiewskim skore złatom batem, że wasze na łup podam włosci, wasze zaś Osoby na więzienie skaże, że wam na każdym miejscu dokucze, iż choć mniemacie iż mam krotkie ręce, z pomocą iednak Imperatorskiego ramienia, was dosięgną wszędzie.



elekcji otworzy, a tym więcej
rozumiem wiecznego bezkrólewia,
iż ci chcąc zdrowe ohydzić zdanie,
nazywają takich Hetmańczuchy, Wir-
temberkowie, albo partyi Moskiew-
skiej; (*) podług więc Ich wnio-
sku, ow Republikanin świata, ow
mędrzec wieku nżego, dający nam
światłe uwagi o poprawie Rządu
Polskiego Rousseau, musiał także
bydź z partyi Hetmańskiej lub Wir-
temberga. Lecz zostawić im te
czasową pociechę, i prawda swoiey
doczeka się kolei.

C 2

Za-

(*) Z gorszeniem całej publiczności, ogłoszono po całej rozchodzi się Polsce, iak Osoby składające stany Rzeczypospolitey nastają na siebie, iak się paszkwilują na wzajem. Kto tylko nie wiąże się zdaniem z partią gorującą, iż pewien może bydź rozruchnych paszkwilow w nayprostszy oczerzeniu. Jak do żadney z tych nie należy partyi, a przeto nie wiąże się uprzedzeniem, ani iakoweysi przyiaźni Konnexią, ale wiem to dowodnie iak iednego poczciwego nie mogąc przegadać, oczer-



Zarzuci mi kto może, że punkt o elekcyi Moskwa w ostatnim rozrządzeniu Konstytucyi umieszcza naszey, i to jest co zowią gwarancją ale mi i tego nikt nie zaprzeczy, że także Moskwa w ostatniey, to jest w późnieyszey plancie, datowaney w Kaniowie, poprawy rządu nasze-

go,

niono Posta. Rozśelano po Domach różnych. po Szynkowniach osoby, które rozmaite prawdy baśnie. I właśnie ten im się powiodł obrot. Głos publiczności Któren słusnie wypłacał się gromicielowi Anarchii, i samowładztwa, wnet się odmienił. Słyszeć dało się wielu wielbicielow owego Demosthenesa Polskiego, pomstuiących Go na odwrot. Wyznaie iż moy euthousiasm cierpiał wiele, zaczętem się rumienić za tego, do którego pochwał tyle się przykładałem (nieznając go iak tylko z widzenia w izbie) Rzekłem w myśli moiey, iż procz siebie niechay nikt nikomu więcej nie daie wiary. Mowilem nie raz, iż kiedy ten oświecony człowiek tak mało swoy cenil kredyt. i nabytą renome, to się i niedziwile że tak wielu błaznow, służyło za



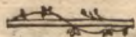
go, układała dać nam drugie wnucze swoje, w sposobie następstwa za Pana. Więc czy iednego, czy drugiego chwyciem się sposobu, zawsze podług plany musiem się kierować Moskiewskiey. A że zawsze *posteriora ligant* więc projekt elekcyi, iuż bydz' planem Moskiewskim przestał, a sukcesia ięgo zaślapiła mieysce. Maiać tedy w podeyzreniu to wszystko,
co

strawne Posłowi Moskiewskiemu. Tak tedy z gorliwego wielbiciela, stałem się na głowę nieprzyjacielem. Ale iak wszystko czas dowodzi i odkrywa, tak i zrodła docieczono potwarzy, a niewinność wraca się na swoje pierwsze mieysce. Podobniez iuż i innego rownie cnotliwego zaczęto świeżo atakować paszkwilem, ale że niewinność ma zawsze śmiałe oko, tak i ten gorliwy Republikanin swoiey dufając cnotcie, kazał te potwarz mictaną na siebie drukować; i tego dokazał, iż ten wystrzał odbiwszy się o zahartowaną Cnotę, na swoje z kąd wyszedł powrocil mieysce, i osmolil iuż oczernionych potwarcow.



co Moskwa zagaia chytrze, brzydząc się wszelką tey sąsiady insynuacją, coż zostaie dwom do przedsięwzięcia partyom? iaki między temi dwoma ostatecznościami do chwycenia się szrodek? oto bezkrólewia wiecznego.

Czy iednym czy drugim sposobem, to iest czyli obieralnego, czyli dziedzicznego mielibys my Króla, zawize Moskwa może znalesc sposoby trzymania w dependencyi naszych Królow; czego dowiodła tak w Polsce, iak i w Szwecyi przykłady: iezeli Polacy będą iak byli podłemi zdraycami, lub chwiewemi naiemnikami. Mniema wielu, iż się przez sposob dziedzicznego następstwa, z influencyi na zawsze wyłamiemy obcey, smiem zaręczyć że nie: i owszem naypierwsza niechęci okazyja która naturalnie między Kraiem zadufanym w piśmiennych obostrzeniach, a Monarchą dzie-



dziedzicznym przybierającym zle-
tka wypadnie, zaprowadzi ieszcze
prędzey niż teraz, zniechęconych
w obce sąsiedztwa po pomoc. Bo
Obywatele nie mogąc z dziedzicami
swemi mierzyć się własnymi siłami,
koniecznie pod obcą będą się mu-
sieli udać protekcyą. W takowey
wydarzoney porze, obce sąsiedztwo
potrafi tem zręczniey korzystać, im
trudniey przychodziło by dziedzic-
com Państwa, nadwerażoney u-
fności zreparować utratę. Na to-
śmy patrzyli w Szwecyi: mieliśmy
tam dla nas współczesne przykła-
dy, ale nie wątpię, iż i potomność
przyszła, zmordnie oczy widokiem
okropności powtarzanych scen.
Szwecyą tem silniey obarczyła Mo-
skwa, choć niby Tron dziedziczny
podług terażnieytnych zdań mnie-
mania, powinien był bydz dla Mo-
skwy niedostępnym wałem. Na-
rodowi i owszem tem trudniey się
wydobyć przychodziło z niewoli
ob.

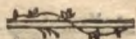


obcey, iż w uchronienie się iey Szwe-
dzi innego nie widzieli sposobu, iak
tylko przez sposob zwiększenia pre-
rogatywy Królom, końcem ziedno-
czenia się ściślejszego, i dania wa-
gi iuż interesowi wpolnemu. Na-
stąpiłać wprawdzie ta zamiana nie-
woli obcey za domową, prze-
szedł naród z iarzma iednego, a
wprzagli się natychmiał w drugie,
przešlać wpływać Moskwa, a zaczął
Król tem bezpieczniey ciemzieć,
coż tedy na tem współczność
Szwedow zyskała? widzieliśmy
także skutki następne, w trakcie
woyny dopiro skończoney, iak
część Narodu tego żalowała postę-
ku, iak za czasem król w upatrz-
ney porze uzbroiwszy mieszczan,
i chłopstwo, zgromadzone Narodu
Stany opasał, i przymusił do po-
większenia władzy sobie, iak Król
iednymi stanami inne gnebił, iak ie-
dnych przeciwko drugim oberzył, i
iak nakoniec wszystkich gdyby w
matnie zagarnał. Na ow czas zno-



śnieyfa zdawała się Szwedom gła-
szająca obcych Tyranek ręką, iak
przyczaionych Dziedzicow Korony
chęć rozposcierania swoiey pomie-
dzy poddane władzy. Na taki koniec
przecie Polacy nie przyszli, choć wła-
śnie w podobnych znajdowali się o-
kolicznościach, dla tego iż nie mieli
dziedzicznych u siebie Królów.

Coż jeszcze ta Nowatorow se-
kta wznawia? co w nas chce wmo-
wić? O to że sposobem Dziedzictwa
Tronu, unikniemy o kropnych bez-
królewioiw: pozwalam że uniknie-
my bezkrólewioiw, ale nie uniknie-
my niewoli. Nayprzod iak to mo-
żna te dwie antypatyczne, z sobą
pogodzić rzeczy? chcieć żyć w
Rzeczypospolitey, i pod wodzą
dziedzicznego Króla, bydź wraz
Rzeczpospolitą, i Monarchią, chcieć
stanowić Prawa, a sankcyą czyli
przyzwolenie na ich ustawę, w woli
umieści Królewskiej. Wychodzi
to na iedno iak gdyby kto służąc
dwom Panom, chciał oboch wole

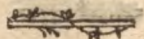


przeciwnie dopełnić: albo ktoby chciał mieć kogo, wraz swoim poddanym, i Panem, krotko mowiąc, jest to woda, i ogień, ciemność, i światło, czarno, i biało. Pytam się jeszcze każdego z przeciwników, któreż to Rzeczpospolite miały Królow? wątpię iż by kto śmiał mi przytoczyć, że Sparta ich miała, i chciał porównać ubóstwo tych chudeuszów, z okazałością Majestatu naszych. Byli to w podobieństwie, iak dwa. Konsule w Rzymie, których Królowanie nie było panowaniem, ale tylko w rządach przodkowanie; i których po dwóch wraz Królowało; więc władza tak obarczona, i między dwóch podzielona, cienia powagi Polskich nawet Królow nie miała: więc słowo nazwiska, nieustanawia rzeczy. Pewnie mi kto skąże palcem Anglia, ia mu krotko odpowiem, że tam nie tylko wolności nie masz, ale nadto wszelki sposob uczciwego przytępił się myślenia, procz może nie wi I niey części Obywateli, któ-



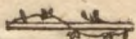
rzy dowodzą, w niższej izbie. Polska w niektórych okolicznościach, może być nawet dla Anglii wzorem. Dowiodła przynajmniej energią swojej czułości, w ściągniętym ukaraniu rygorze, na dzisiejszego *ex ex ex* a pozostałego Adama; gdy Narod Anglii w partyi zawarty Królewskiej, w Osobie Hastingsa swego proteguie obiesia.

Odwołanie się nawet śmiało do współczesnych ustaw dzisiejszych Rzeczypospolit, zgodziłyby się pytam się, ustawą panowań Królów? Czuie Hollandia błąd pierwiastkowej Konstytucyi swojej, upoważniony preskrypcją dawności czasow, że urzędnika swojego prawem ustanowiła dziedzictwa. Doświadczają tenże kray skutki nierozwagi Poprzedników swoich: i już zaradzić temu osobliwie wdziśiejszych, niepodobną jest prawie rzeczą, ponieważ ten Stanu Oficjalista, jest nietylko
Szwaa-



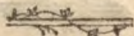
Szwagrem Króla potężnego, ale i
pielegnuie Synaczka, ażeby go za-
ślubił Corce Króla dziećmi obsy-
panego.

Już też i dla nas czas, ażeby
po tylu wiekach, i my zważyli, ten
główny defekt Konstytucyi na-
tzey, ile przeszedzły przez różne
proby smutnego doświadczenia. Bog-
to naszym zostawił czasom, ażeby ta
szczęśliwa dopełniła się Epoka. U
Potomności zaś na tem większą za-
robiemy wdzięczność, jeżeli Rze-
czypospolitey damy właściwą iey
formę, a te mieszanine szkodliwą,
ten układ któren tak słabo, i niedo-
skonale się z sobą wiąże, te nareście
kompozycyą, która i własność isto-
ty wyradza, i w swoim pomieszza-
niu doskonałego składu rzeczy nie
czyni, uchylemy na zawsze. Co
tak dogodzi się i tym, co za wol-
nością wzdychaia, iako i drugim,
co się obawiaią skutkow nieszczęśli-
wosci



wości z bezkrólewioiw. Doświadczyla Polska wszystkiego, wiemy co za smak elekcyi któren żeby zdrewnił nasze, Kroniki zaś dzieiow Kraiowych uwiadaniaia nas dowodnie, iaka to mniemana pomysłsność Polski była, za czasow dziedzicznie panujących Piastow: Współczesne dziedzicznych Europy, i Azyi Monarchyi przykłady dowodzą tego, oboczna sąsiedzkich Potencyi tyrania, naygruntowniey każdego przekonnać powinna.

Natura rządu samodziernczego iest już przez się złą rzeczą, i naygorzszą ustawą: samodzierncze złośliwi, iak się zwykle pod tą prezentuią światu, i narodom swoim postacia, odpowiadaia stosownie ustawie Konstytucyi, która na kray narzucili sami. Rzadki kąt ziemi, gdzieby ta narzucona Konstytucya, to Prawo uzurpacyi mocnieyszego, ludzi nie obarczaoł. Gdzieś się już nędzny ma schronić człowiek, wszędzie go iezeli nie ręka



samodzierzey doymie, to go siepacze Pańscy dosiagną. O to Sokulski nędzny Gallicyji Obywatel, że się powazył Gubernatora swego oskarżyć, że miał nieszczęście dowieść mu Jego Kriminałów, odkryciego łupieztwa, kradzieże, ięczy więc za to w okowach ciemney katuszy, stał się ofiarą za wielu. Odarto złodzieia z kradzieży, zabrano łupież na Pana, ale dowiedziony ucisk, nic nieszczęśliwym nie ulżył, w niczym dobroczynnego nie wspomógł delatora.

Miłośnikom iednostayności Rządu, i dziedzicznego panowania, łatwy następcze sposob azeby się Ich dogodziło Fantazyi, i pragnieniom zattawania pod dziedzicznym rządow panowaniem, to iest pod formą niewzruszoney Konstytucyi zadosyc' stało. Niechay się raczą z obywatelami Gallicyji, lub Kraiow pod panowanie Moskiewskie, lub Pru

Pruskie odpadłych, posrymarczyć
 na dobra, i na urzędy; a wtey op-
 cyi niezawodnie czwartą intraty
 część, co do zysku, zapewnić im
 mogą. Co zaś do urzędów, niechay
 Ichność Biskupi, zamienią się na
 Biskupstwa Tarnowskie, lub Mohi-
 lowskie, ponieważ miarkują się wi-
 dze iż Królestwo ich, nie jest z tego
 świata, więc tam bez roztargnienia
 się doczesnością, będą sami w so-
 bie naczyniem dziwnego nabożeń-
 stwa. Niechay nasze Ministry zło-
 żą się, a uczynią rekurs o Sokolni-
 kostwo wielkie, lub Ochmistrzo-
 stwo z iurisdikcyą, urzędy tak in-
 teresujące współeczność Obywateli
 niegdyś wolnych. Niechay pewne
 Kasztelany złożywszy się z swych
 urzędów, które szańbili podłością
 zdań swoich, raczą się przenieść
inter Magnates Lodomeriæ, między
 stany nic nie znaczące; niechay się
 ogarną z tego zaszargania ktore ich w
 społeczeństwie naszym, tak wyszcze-
 gulnia



gulnia wiele. Właśnie sposob ich niewolniczego myślenia, przypadnie do kolei Césarskich układow, usposobi ich na godne samowładztwa narzędzia. Upewniam iż Gallicyi Obywatele, nie tylko okażą im iasną na dobrach korzyść, ale te wszystkie honorow Kraiu swęgo zaszczty, na ich przeleją osoby: a sami przestaną w obywatelstwa Polskiego żyć, choć prywatnym, ale wolnym stanie. Tak jest moi Panowie, gorliwi Paradnicy następstwa, kiedy wam słodka niewola, kiedy wam mus, i gwałt znośny, toć wam i do twarzy będzie, wystraiać pod wedzidłem twardego musztuku kapirole. Palcież więc swoim bereyterom koperczaki, słodźcie sobie bodzce ich ostrogi, niech was zkopyta zażyją, a nie zawadzajcie w wolney okolicy, stworzeniom wolnym, i podobaiącym sobie w ludzkich ustawach, ludziom.

Mo-



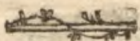
Może kto jeszcze ztem mi wyiedzie iż między Potencyami tak drapieżnemi, iakiemi otoczeni jesteśmy, Rzeczpospolita ostać by się nie mogła: czemuż by to Monarchia pytała się miała się ostać pewniey? gdy nasz Kray wyrownać potędze Cesarzkich Domów, choć i pod Królem dziedzicznym nigdy nie podola. Czyliż my sami jesteśmy tylko Rzeczpospolita w Europie, świecie? nie existują i inne choć imiey nie równie od nas potężne? Nie było drapieżniejszey bestyi isk był Ludwik XIV. Sasiad Rzeczypospolitey Hollenderskiey, któren do zgonu nieugalonym łakomstwa pałał zawsze ogniem; ileż on nie zakroił razy ogromną siłą, tę pograżyc Rzeczpospolite? przeciesz niepotrafił uisćci zamiarow swoich. Prędzey udało mu się złupić ogromnych Potentatow sasiedztwo, nizeli tak szupły pochłonać kray, któren mu koscia, zawsze stawiał się w gardle.

D

Szwaj-



Szwajcary otoczone równie zarlo-
 cznych, i głodnych Potentatow są-
 siedztwem, przeciesz tyle existuią
 wiekow. Podobnie i my rządząc
 się dobrze, z potęgą sta tysięcy
 Woyska, pewnie się utrzymamy,
 a tem pewniey ieszcze ich chciwości
 położemy tam, im istotną intrygo-
 wania przyczynę z pomiędzy nas wy-
 rugujemy wiecznie. Bo my się raczej
 niewoli, ale nie ogromu nieprzyja-
 cielskiego. Jest w kraiu dosyć siły,
 całe nieszczęście że niekupioney
 Ruczmy oko na część niegdyś
 Polski odpadła? przechrzczoną
 teraz nazwiskiem Galicyi, która 40.
 milionow do skarbu Césarskiego
 wnosi, a biorąc proporcją rzeczy
 ileż nie moglibys my składać dla o-
 brony wolności, i bezpieczeństwa exi-
 stencyi naszey: czyliż na drugie
 tyle bez uczucia nawet nie zdobyli-
 byśmy się? Krzątamy się tylko do
 skrzepienia sił upadłych Narodu, do
 ocucenia Jego męstwa, a sądzić nie-
 zawódnie można, iż Polityczny na-

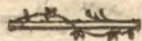


wet Stan, Europy dziś wydaie się
bydz ten, iż nam z ktorey kolwiek
bądź strony nie zabraknie na sprzy-
mierzeńcu; tak iak Turków ktorych
zrazu każdy za zgubionych poczytał,
znalazły się przecie interesowne
Potencye, dla odwrocenia od nich
tak straszliwego zamachu. Dla tego
zaś nie skomparowanym przykładem
nas już rozszarpano w części, że
z strony naszej niewidziano naj-
mnieyszego oparcia: nikt z obcych za-
patrując się na tę kraiu nikczemność,
gęby nie otworzył za nami.

Zrzodło wszelkich intryg, i
kabał zawierało się w Królu, i par-
tyi Jego, gdy ten kanał przez któ-
ren wszelkie do nas intryg prowa-
dzono smrody zatkamy, tym ich obo-
jętnieyszemi na nasze uczyniemy
sprawy. Republikantzkich rządów
istota iak gruntuie się na spokojności,
na Filozoficznym przestawaniu, na
skromności zamiarow, tak w podley:



zrenie sposob Ich rządow nie idzie, głowy zaś ukoronowaney naydal-
sze zamiary, dają przyczynę do kon-
iektur. Więc Polska nasza z racyi
rządow wolnych nie wzbudzi po-
deyzrliwości, ale Król dziedziczny
ściągnie na siebie stoocznych Mo-
skiewskich, lub Pruskich Argusow
oko: a naymnieysza suspicya da do
zaczepki pole. Niech by nam ie-
scze uchoway Boże trafił się panu-
jący, którego by natura tchorza ob-
darzyła sercem, a coż by z takim
znowu niedokazywała iaka Judyth
woiująca! na iakiey by go wodzy
nie miano, gdyby go zapowiedziano,
że na iego miejsce posadzą innego.
Znowu by nam się ziawiły sceny
Konfederacyi Radomskiej, znowu
by się otworzyła kampania w sto-
licy; pokonaliby bezbronych ieńcow
zwycięzcy. Ale iak zamiarow nie
beźpiecznych z strony Rzeczypo-
spolitey nikt z sąsiadow nie ma się
obawiać przyczyny, bo Republika
nie iasno, i otwarcie swoje kierują,



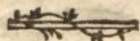
interesa, bo podstęp z maxima rządu wolnego iest niezgodny, ani też honor, i cnota, własność serc wolnych, nie mają z zdradą spółki, tak zemsty w napaści każdy Tyran obawiać się ma wielorakie przyczyny, osobliwie gdy w Obywateli sercach miłość Ojczyzny, przywiązanie do swobod wolności, gruntuie się na zasadach znajomości szacunku, tego człowieczego dziedzictwa.

Co za trudność nie do skombinowania z interesem różnych Potencyi samo ożenienie Króla nie ciągnie za sobą, ażeby mu *sociam vitæ* i do iego dobrać kaprysu, i gdy tak urządzić weselne, ażeby nie sćiagnąć na wolność pęta niewoli nowego, ażeby nie nastąpiły *post gaudia luctus*, żeby ta uczestniczka krotofilow łoża Pańskiego, przez swojego rodu dystyngwowane związki, nie rozwiodła nas nazawsze z wolnością, i swego nie rozpostarła na ruinie dziedzictwa naszego pa-



nowania: czego temi lata żona Sthaudera Hollenderskiego dokazała. Wypada tedy zawsze mieć na oku tę zazdrosną Sarę, ażeby Agar faworytka narodu wolność, iey podeysciem wypędzona nie była.

Porównywaiąc okoliczności z okolicznościami, przykłady z przykładami, pytam się każdego komu by się moie nie zdawały wnioski, dla czego to Szwajcary, Wenetowie, i inne Rzeczpospolite żyją u siebie spokojnie, i z obcemi zgodnie, a Rzeczpospolita Hollenderska, tak ustawicznie nie tylko się w lgi Europy pląta, ale i tak częstey u siebie niezgody, nie raz Thear scen oczom prezentowała naszym? Podług mnie inney nie dochodze przyczyny iak że pierwsze nie są z żadnym Europeyskim spokrewnione Potentatem, że te Sakramentu małżeństwa związki, nie wprowadzają do nich ukrytych pod nadolkiem fartucha kabał, że ieszcze w społec-



czeństwie swoim, nie mają tych wywyższonych nad równość Paniąt, słowem że żyją szczęśliwe bez Królów. Gdy przeciwnie urzędnik dziedziczny w Rzeczypospolitey Hollenderskiej, choć pod nazwiskiem Sthaturera (*) ale co do prerogatyw, co do obżerności rozdawnictwa, udzielnosci rowney domom panującym, prawdziwy Król, będąc z pokrewniony z różnemi Europy Dworami, więc ta osobna w świe-

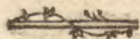
(*) Julius César nabywszy udzielnosci Panującego Monarchy w Rzeczypospolitey swojej, żądał ieszcze przyznania sobie tytułu Króla. Znając iednak iak tey godności nazwisko było nienawistne Rzymianom, nie śmiał sam przez siebie tego przybierać tytułu, pragnął tylko żeby go gromady pochlebcow jego, w miejscu posiedzenia publicznego, okrzykneły Króla nazwiskiem. Co i nastąpiło. Lecz postrzegłszy wielu zamierzzone czoła, wszedł wprędce w siebie ten odważny uzurpator: nie chcąc nienawiści zaciągać publiczney, przestał na tytule Imperatora, oraz władzy *perpetui Dictatoris*, iako



cie dup (*) panujących liga, płata
koniecznie Rzeczpospolita, w nay
obceyże względem niey okoliczno-

istotach stanowiących iego nieogra-
niczoną udzielnosc. Podobnież i prze-
nikliwy postąpił sobie Kromwel: nie po-
siągnął się po tytuł Króla, mając przye-
właszczoney władzy pod nazwiskiem Pro-
tektora Anglii tak wiele, iak iey żaden
despota nie mógł mieć więcey. Toż
myślimy i o Sthatuderze, iż choć bez
okazałości nazwiska Króla, ma jednak z
pomocą rozlicznych prerogatyw, tudzież
z władzą rozdawnictwa tak w woysku
lądowym, iako i morskim urzędow wszy-
stkich, oraz wielu bardzo ciwilnych, a
co więcey z ustawą urzędowania dziedzic-
znego, nietylko obszerną udzielnosc, ale
i influencyą w Stanach Kraiowych iedyną.

(*) Nie racz mnie podchwytywać czytelnika z tey właściwey explicacyi, i niechay u ciebie na nazwisko nie zarabiam grubianina. Natury nikt się nie wstydzi, i wprzód trzeba by przestać być człowiekiem, niż się rumienić za części swoego iestetwa, tem więcey ieszcze za słowne oznaczenie rzeczy. W pieniach Koscielnych wgtos wszagłe, i bez ogrodki spiewany *quare de vulva eduxisti me*
nawet



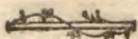
ści, wspiera wszelkie Sthaudera intrygi, gdy mają związek z ich potrzebami, nakoniec że kray Hollandyi, ma u siebie Dzieci swojego stanu, Pannie ta wywyższone nie tylko rangą, ale i pokrewieństwem nad równość Obywatelską. Chciałbym, i będę słuchał, żeby mnie kto o innych uwiadomił przyczynach. Niech mnie zaś nikt nie zagaduje formą rządów, lub zachodzącą różnicą między Konstytucyami tych Rzeczpospolit, bo co do tego punktu, zawczasu ułatwiam kwestyą twierdząc, że skład Rządu Rzeczypospolitey Hollenderski był by doskonałszy nad inne, gdyby nie miał w sobie, tey główney Sthaudera dziedzicznego ustawy.

Coż mówić o licznyim potom-

nawet twierdzą iż te wyrazy z gorącością odmawiane Ducha, mają ukrytą w sobie moc niewidomego ratunku, i pełną dzielność zasilenia chciwego stanu kieszzeni.

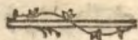


ſtwie, iakim utrzymywanie ich nie bywa dla krayu ciężarem, iak do oſtatniego ciągną ſię poddani, ażeby nayiaſnieyſzey krwie ukleynocić zacność, żeby ich dopomodz marnotrawſtwu. Rzućmy okiem na Francya, i Anglią, odczytaymy ich dzienniki, wspomniem sobie, iaką Francuſki Vice Monsieur depre-dacyą dochodow nie uczynił publicznych, a iak Anglii pierworodne Dziecko, narod oswabdział z długow. Coż mowić dopiro o rozterkach rodzeńſtwa, w ktorych zwykle ſtrone biorąc Obywatele, wyſtawiają kray na pożogi, ruine, i wſzelkie domowey woyny nieſzczęśliwości; które tem ſię ſtaią okropnieyſze, że ie ſwoy ſwoiemu, brat bratu, krewny krewnemu wyrządza: czego dzieie Królów, i Xiążąt naſzych, pełne ſą takowych okropności. Bez potrzeby bym ſię tu przed moiemi czytelnikami, z przytoczeniem tych scen rozwodził, bo któż z Polakow może bydz tego



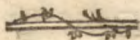
nie świadom? wręście każdego odśełam do rozdziałów Potomstwa Bolesława Krzywoustego, do dzielnic Xiążąt Mazowieckich, Wielkopolskich, w Szląsku panujących, które znudzą aż do niecierpliwości ustawicznym iednego powtarzaniem, to jest wypisem najazdów, rabunków, okrucieństw, słowem historyi pasma wojny bez przerwy, bez najmniejszego odpoczynku.

To coś my o okolicach napomknęli naszych, toż się działo i między postronnemi Monarchiami. Co nie dokazywali synowie Ludwika Cesarza, tak między sobą, iako i z niedoleżnym Oycem, ktorego na Concilium w Soissons *ad instantiam* wyrodných synow na pokute do życia skazano, za to iże w poście woysko ku granicom prowadził, a co gorzey, iż w wielki piątek poważyl się składać wielką rade, z dodatkiem ironicznej przestrogi,



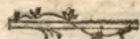
ażeby tego doczesnego ukarania, użył
 ku pożytkowi zbawienia duszy swoiey.
 Jak nie zaburzył syn Henryka IV.
 Cesarza, chcąc Oycę, wyzuć z iego
 własności, a to na mocy Bulli *Ce-
 nae Domini* (*) którą Grzegorz VII.
 Papież ułożywszy Konceptu niebie-
 skiego nathnieniem, używał jak exor-
 cismu naprzeciw opentany, iak le-
 karstwa na zatwardziałość umysłu
 Panujących, Jakiego nareście Oy-

(*) *Excerpt z teyże bulli, Agite Patres &
 Principes Sanctissimi ut omnis intelligat
 - - quia si potestis in caelo ligare, & sol-
 vere, poteitis in terra imperia regna, princi-
 patus, Marchias ducatus & omnium
 hominum posesiones, pro meritis tollere,
 unicuique, & concedere - - addiscant nunc
 Reges, & omnes saeculi Principes, quanti
 vos estis, & quid potestis, & timeant &c.*
 mniey mnie ieszcze dziwi ten ten zapo-
 wiadaiący Rządzców Ziemskich, gdy się
 zastanawiam nad inną bullą owego Kle-
 mensa VI. Papieża ustanawiającą miłości-
 we Jubileusz latu, czyli przeciąg stule-
 tniego czasu, zamienienie na poł wieczny.
 Ten tedy Papież taki Aniołom wydał *Fer-
 man: Prorsus Angelis Paradisi mandamus,*



cow świętych bękarty, nie były zamieszania w Hierarchii okazyją! Ow Jan XI. Papież Bękart Sergiusza III. Papieża, i Marozii Damy Rzymskiej, iakich scen gorzających w historii Kościelney nie stał się osnową! Ow Cesar Borgia sławny między innemi Alexandra VI. Papieża bękarty, bękart, Kardynał, i Arcybiskup, potem Oblubieniec, chcąc z siebie podług upodobanego przysłowia swego uczynić, *aut Cesar, aut nihil*, ileż ten zbrodnik trymając się stały sobie podobnego Oycą, nie dopuścił się morderstw, wizerkiego rodzaju wszeteczeństw, i bezbożności. Więc gdy Zony, Metresy, Potomstwo, i bękarty Panujących

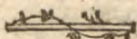
ut animam illius penitus a purgatorio absolutam, in Paradisi gloriam introducant.
Nie darmo to ieden Filozof stosownie do zasad znaiomości swojej w ten sposób definiował człowieka: iż człowiek jest to zwierze przemyślne, i dumne; przemyślne bo wielu otoczone potrzebami, dumne bo mniema że dla niego samego jest ziemia stworzona, a dla ziemi świat cały.



tyle za sobą okropności prowadzą,
gdy z samych skutków tak wiele
na Rząd spływa, złego, cożby o
Jch nieprzytoczyło się przyczynach.
Ale na coż te obrzydliwości wspo-
minąć, na co je powtarzać, albo no-
wą ich litanią wywodzić, odśełam
każdego po dokładniejszą w tey
mierze wiadomość do kronik świa-
ta, do dzieł niepartialnych Pisarzów.

Smarzą sobie jeszcze muzgi ci-
poradnicy następstwa, wyliczaniem
nieszczęśliwości interregnow, zbie-
raią najmnieysze kawałki, przyta-
czają wszelkie w tey mierze adno-
tacie, słowem cała przedrabowali
historią, chcąc wolność rządów ohy-
dzić, a zagruntować swoje wnioski,
(*) ale w którąkolwiek biedni u-
derzą stronę, iakiego się tylko z pa-

(*) Nie uymuiac ani znakomitym talentow,
ani gorliwości przekonania pewnego
Obywatela, ale byłem świadkiem w cza-
sie obrady Seymikowej, gdy tenże Oby-
watel zebrałszy nieszczęśliwości Historji,



nuiących dotkną, zawsze w cedno-
bolesne natrafia, zawsze w opisie a-
pologicznym, kole się moja zguba,
z wzorow cnoty wygląda moy u-

iakie tylko dotknąć kray mogły, za czasow
obieralnych Panowań, uczyniwszy rekapi-
tulacyą okropnych scen Repnina, i roż-
nych Derwiczow Moskiewskich, i te wspo-
sobie adoptowaney mowy przytoczywszy,
dokazał na bardzo wielu umysłach, któ-
rzy mniemając że te wszystkie klęski
wczasie interegnów Narod dotknęły, iż
okrzyknęli się *in sensum* Jego, to jest: na
strone sukcesyi, tak dalece, iż nie było
na tyle czasu, ażeby też same okoliczności
w innym widoku okazać. Mogłby to o
sobie przytoczyć co Paweł na siebie po-
wiedział *ego astutus, dolo vos capi*
Lubo sprawiedliwość temuż Oby-
watelowi oddać należy, i nadgradzając to
ubicie, wiele podał swoich myśli, ku obar-
czeniu teyże powagi, którą popierał. Jak
zaprzeczać oczywistości nie można, że za
czasow ostatnich obieralnych Królów,
srogie plagi dotknęły naród, tak też i
to każdy wiadomy historyi przyznać
musi, że panowania niektórych naszych
ohranych Monarchów, były arcy świtne,
iż naprzykład Stefana Batorego, ktoren
skłoniony samych Papiżów proźbą, i na-



zurpator, tak iak przez dziury okrycia Diogenesowego, duma przegląda filozoficzna. Przytaczają przez Panujących nadane narodowi Pol-
skie-

dzieją Unii Schizmy z Kościołem, wstrzymał zapędy swoich przeciwko Moskwie broni powodzeń. Arcy Xiążę Maximilian, a potem Cesarz zdołał Triumf wielkiego Zamoyckiego, i był ięńcem Zygmunta, choć Zygmunt był obrany, a Maximilian z dziedzicznej pochodzący linii. Hódkiewicz gromi potęgę Othmana III. Cesarza Tureckiego, złożył z przeszło trzech kroć stoty sięby woyska, zamysły ięgo na przeciw Polsce wniwecz obraca, gdy dom Austryacki choć dziedziczny, o-
przec się teyże potędze nie może Choć ginął Kalinowski Potocki w mężnym boiu, ale inni gotuią się ściagnąć z Ich śmierci zemste. Władisław IV. Carstką się Koroną zdołał, nader świtne ięgo Pańowanie chociaż był Elektem Polski Jan Kazimierz prawda iż swoją głupią do korony Swedzkiej pretensyą, ściagnął na Narod powodzenie oręża Karóla Gustawa. lecz przecie Polacy sami dzwigaią się w nieszczęściu, znalazł się im pod ręką sławny Bohatyr Czerniecki. Ow także Sobieski o którym zmiatł twierdzić iż go talenta Bohatyrskie do Tronu wezwa-

skiemu przywileie, cytują swego Ludwika, owych Zygmuntow, Władisławow Kaźmirzow: nadalieć wprawdzie to czego odmowić nie mogli, albo ustępowali pewnych prerogatyw, aby zabezpieczyć swoje Potomstwo, lub siebie przy innych. Poźne wieki w cytacyach nabytych prerogatyw narodu Francuskiego będą wspominać może nadania Ludwika XVI, iako dowody jego dla Narodu życzliwości, a ktoż jest tak ciemnym ażeby nie wiedział, że sobie to Narod wyie-

E dnał,

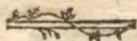
ły, nadsciągając do swoich okoliczności mówią że go Woysko narzuciło gwałtem; chociaż wszystko prawie stało na przeciw Turkom w wszelkiej gotowości, oczekując na powrot wodza. Wszak ten Król obrany dzwignął chylącą się potęgę dziedzicznego Domu, choć sam był Elekt. August wtory obrany wszak także wydobywa z rąk Tureckich Podole, z Stolicą jego. Pytam się tedy coź lepszego nasi dziedziczni Piastowie nad obieralnych zrobili? nie obieralność to była albo jest,



dnal, co niebyło w mocy, ani władzy niczyiey to mu odmówić, bez podania na hazard wszystkiego. I to tą wielbioną dobroczynnością usiłują oni pokryć uzurpacie, bezprawia panujących: tey monecie fałszywey, usiłują kurs dać właściwy.

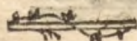
Nie mogę ieszcze pojąć tego przywidzenia, i tey troskliwości wielu, iako by już sami, nic czynić niepotrafilibyśmy, że bez Królów rządzić by nam się niepodobna, lecz iak prędko mamy Sejm existujący nieprzerwanie, tak widoczna rzecz, iż mamy Pana zarządzającego któremu wszyscy wiśniemy posłuszeństwo, sam nawet Król iest iego pod-

przyczyną złych lub dobrych powodzeń, ale osobistość ciągnęła pasmo wielorakich wydarzeń. Co więcey powiem, iż Polacy na ow czas ubiegali się za wolnością, a teraz podług ostatniey mody oddalają się od nię, dawniey duch Republikantcki był w naywyższym stopniu, gdy dziś za ten przelędniejszy gradus, już na ten szlak zgubiony natrafić nie możemy.



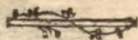
dany ustawom. Prawodawce więc Pana nie mamy w Króla osobie, ale w reprezentacyi narodowej. Król tedy nie mógł bydź dotąd uważany, iak tylko pierwszy Kraiu urzędnik, minister iego, czyniący stosownie z instrukcyą od narodu daną. Wielu może poczytaie powierzchowność, za istotę, że dotąd Królowie przybierali pewnych w światelka, że ich na swoim tuczyli obroku, ale znamy tych opaskow przeznaczenie, są to ofiary ku całopaleniu, które zwykle zdobią przed zgonem ich bliskim, i które lada okazyą legną interesu ofiarą.

Odwołuie się do samych w czasach nawet nieszczęśliwych interregnow? Seymy zwoływane nie miałyż swoiey mocy chociaż bez Króla? Ustawy Konwokacyi nie byłyż wzorem naylepszych Praw? nie dążyłyż właściwie do wprawienia tego, co z karbow porządku wypadło? do nastroienia sprężyn



rządowych? Wszelkie dopi ro-
 zwolnienie działo się w trakcie zu-
 pełności stanów, to jest w czasie
 prezydencyi Królów: więc dziko
 ten myśli kto rozumie iż Rzeczpospo-
 lita nasza, do niczego by nie trafiła
 sama, że bez swojego ostać by się
 nie mogła Pedagoga. Wcale ja
 przeciwnie trzymam i śmiało twier-
 dze, iż zniszczona ustawa Królów
 potłumiłaby chciwość, łakomstwo,
 intrygi Polskich Egoistów, a cnota
 Obywatelka miała by dopi ro dy-
 styngwowania się pore.

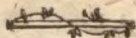
Nad czym wielu politykuie także, to
 nad tokiem granic, ziemi Polskiej albo
 nad rozległością Kraiu, że w tak ob-
 szernym Rzeczpospolita ostać by-
 się nie mogła; mnie się zaś zdaie,
 iż bylibys my potężniejsza Rzecz-
 pospolita, niż jest na przykład We-
 necya, Szwaycary, Hollandya na-
 wet, a przeto tem pewnieysza dla
 nas existencya dowodzi się, niż gdy-
 byśmy mieli bydz szupłym jakim
 Kraiem. Rzeczpospolita Rzymska



wsrzednich existencyi swoiey wie-
kach, większy kray od naszego mia-
ła, a przecie była sławnym naro-
dem, i gdyby ia mania podbiiania
nie opanowała była, to z przezor-
nością swoich rządow, pewnie by
naszych doczekała była wiekow.
Rzeczpospolita Kartagińska także
nierownie większy kray od naszego
dzierzyła, a przecie utrzymywała się
szczęśliwie, nim zaczęła emulować
z Rzymską. Niech mi zaś nikt nie
gada, że zagięły obie, wszag zagi-
nęły i naysiębniejsze Monarchie
Perska, Afsyryjska, &c. wszag zagi-
nęły oryginalne: Cesarstwa; a iako
nie na ziemi nie jest stałego, tak
wszystko z pewnym czasem upa-
dnie, lub w inną przybierze się po-
stać: bo mówią że i świat zagi-
nie. Rzeczpospolita Wenecka która
od tylu istnieje wiekow, ma także
obszerne Posesie: kto zna Ich Ar-
chipelag, kto zna popbrzeza Epiru,
Albanii, Dalmacyi, Istrii, i wyspy
na Adriatickim morzu około tegoż

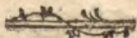


pobrzeża situowane, więc tego ad
 dycią uczyniwszy, tedy to zrowna
 może co do obszerności, chociaż
 nie co do ludności naszą dzisieyszą
 Polskę. Ma także niebezpiecznych
 sąsiadow, i potrzebnych, iako to
 Dom Austryacki z różnych bokow,
 łakomych Turkow, potrzebnego
 Króla Sardynńskiego, Króla Neapo-
 litańskiego przez bardzo bliskie zbli-
 żenie Wyspy Korfu z Otranem.
 Hollandya ma w osadach swoich
 tyle Kraiu co dwa razy Polska, a
 może i więcey, ma rownie niebe-
 śpiecznych, i nie ukoionych wrządy
 Panowania morskiego Anglikow są-
 siedztwo, ma tuż koło siebie Dom
 Burboński w Francyi, i Hiszpanii Pa-
 nuiaący. Więc to okazawszy, czy
 nas kto położy w randze wiekszych
 Rzeczpospolit, czyli wstronie mniej-
 szych, o to się kłopotić nie należy,
 bo tak iedne, iako i drugie existuią: bo
 existuią Szwajcary, bo tak dawno u-
 trzymuie się Genua. Rzeczpospolita
 Amerykańska, mająca Kraiu co pół



Europy, zaczęła szczęśliwie swemi
mądremi i na przykład innym nsta-
wami pomyślnie utrzymywać się.
Może mnie kto zechce tem przeko-
nywać, że tak oddalona od Europy,
jest to prawdę rzekłszy wielka od-
ległość lądowa, ale co do morza
to nic nie znaczy. Można ją godzi-
wie nazwać Sąsiadą, Anglii która
kroku piezłego uczynić nie może,
iako tylko nurkiem. Francya tak
obszerna z dwudziestą milionami
mieszkańców, nie ulekła się w osta-
tnich czasach podać się na Rzeczpo-
spolitą, więc i Polska będąc już kra-
iem wolnym, i chcąc się usposo-
bić na stan doskonalszy, to jest: na
stan sam w sobie, może się chwycić
z rozumem, i z ludźkością zgo-
dnieyszey odmiany, bo *sapientis est,
consilium mutare in melius.*

Układ Konstytucyi dzisieyszey,
istotnie odpowiada projektowi bez-
krolewia wiecznego. Sejm *existu-*
jący nieprzerwanie obieralne urzędy,
elekcyę przez Sejm Osob do Dika;



steriow, wszystkie te mądre ustawy, są miarą rządow wolnych, i same w sobie bardzo się pięknie wydadzą, choć bez przewodnictwa Króla. Marszałek Seymowy był by pierwszą Seymu osoba. Bespieczeństwo jednak stanu wolności wymaga, ażeby ich było po dwoch, to jest z obojga narodow; tak iak w Lacademonie bywało po dwoch Królów, albo iak w Rzymskiej Rzeczpospolitey obierano po dwoch Konsulow; gdyż osoba jedna z tak znakomitemi władzy prerogatywami, mogła by kiedy użyć okoliczności sobie przychylnych, ku obarczeniu obywatelskiej wolności.

Bez usługi Primasa wcale by się na ow czas obezła Rzeczpospolita: nie tylko znaczenie powagi, ale nawet słowne nie powinno mieć miejsca wyrazu nazwisko. Inna to okoliczność w czasie bezkrole-
 Wiow,



wiow, w czasie niemocy swoiey
znaydując się Rzeczpospolita, przy-
bierała sobie że tak przyrownam
Xiędza, w podobieństwo iak ow
chory wybierający się w podróż
wieczności, pragnie mieć przy bo-
ku swoim Kapłana, który by go bez-
ustannie polecał Bogu, i duchownie
do tego uspasabiał przeznaczenia.
Tak też i Rzeczpospolita mogła mieć
dawniey swoje naturalne uwagi, spo-
dziewając się że charakter rangi,
będzie odpowiadał sumnienia dy-
spozycyi, ten więc punkt swiego
zaufania złała na naywyższego swe-
go kraiu Kapłana, tuząc sobie
iż nie tylko za iey pomyslnosc
będzie dzwigał ku Niebu ręce, ale
raczy ją ieszcze w licznym Du-
chowienstwa Polskiego gronie, swo-
ją w spierać influencyą. Lecz kiedy
Rzeczpospolita potylekroć na swoim
zawiodła się spodziewaniu, że nasze
Prymasy służąc częstokroć za pinie-
dze Potencyom obcym, w nay-
pier.



pierwszey uwadze kładli własnego interesu korzyści, tudzież naygłównieyszy ich zwykle trapił obiekt, ażeby naywięcey pod swoją świętą opiekę zagarnąć i to nayintartnieyszych Biskupstw. Można było ieszcze i to uważać, iż ranga dostoięństwa tego kaziła Ich serca, Nie słydzeliśmy o złości Prażmoskiego, Radzieiowskiego &c. wprzod aż dopieli tego dostoięństwa, iako też i Podoski Ostroski (*) dla otrzyma-

(*) Cytował wielki Mąż Suchodolski na początku dzisieyszego Seymu, tegoż Arcybiskupa testament, w którym odkazuje Sukcesorom zatrzymane u Moskwy solarya. Czyliż nie wypadało tego, exhumować świętokradzce, ktoren się na tamten świat dla zdania sprawy przenosząc, zamiast żalu za swoją zdrady Oyczyzny zbrodnie, odkazywał bezczelnie to co kosztem nieszczęśliwości publiczney sobie wyiednał. Wystawiam go sobie w postaci owego lichwiarza, ktoremu w ostatnim zgonie Xiądz dając pasyikę do pocałowania srebrną, ow nędznik dopytywał się nayprzod o probe srebra podaney sobie pasyiki.

nia tey godności, wielu się niepo-
 czciwości dopuścili. Więc po tylu
 gorzających Duchowieństwo Pol-
 skie probach, po tylu szkodliwych
 doświadczeniach które Rzeczpo-
 spolita z szkodą doznała swoją, na-
 leży Mułtego Polskiego wrocic za-
 krysty, iako rzecz do iey należą-
 cą inwentarza. Niech mnie zaś
 nikt nie podrywa, że mówiac o go-
 dności Prymasa, nastaię na chara-
 kter Duchownego, bynaymniey nie
 tykam tego co iest *indelebile*, tylko
 moją uwagę do władzy w Swie-
 ckości reguluie. (*) Charakter Du-
 cho-

(*) Trudno bydz w swoiey sprawie Są-
 dzią, to axioma sprawdził Autor Pra-
 wa Politycznego, pisząc o własności
 Funduszowey Duchowieństwa, i Swego
 Stanu prerogatywach. Iak arcy dowodnie
 Autor rozpisal się w materyi własności,
 iak nader iasno wyłusczył potrzebe u-
 czynienia pospolstwo prawym właścicie-
 lem dorobku, i posiadanych gruntow,
 tak gdy przez nature teyże własności,
 dzierżenie funduszowe zamyslił dowo-



chowny ma w sobie samym range
niekończonego poważenia, podług
iako nas uwiadamia Blesensis iż *Sacerdos est Coadjutor Redemptoris, Consiliarius Domini, Dapifer mensæ Christi.* Zaś o okolicznościach do Rządu się regulujących nie tylko każde-

dzić, zagnawwszy się w labirint dowodów swoich, widać iż po tey nici nie doszedł kłębka & *hic est lacuna in libro generationis.*

Nayprzód co do własności ta dwoiako się rozumieć powinna, inna jest własność posiadana prawem spadku, lub prawem dorobku, i to jest nayczytsza własność, ktorey żadna moc Prawna zaprzeczyć nie ma prawa, a inna własność dzierżona, którą właściciel pod warunkiem pewnym, pod kondycyami dozwala dzierżec, iaką nature mają Starostwa, wszelkie dobra duchowne, i wszelkie urzędy mające do swoiey Funcyi przywiązaną intrate.

Jak nie można być właścicielem żadney rzeczy na świecie tylko z prawa,



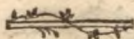
żdemu wolno, godzi się, ale i należy mowić, tak iak godzi się równie Osobóm Stanu Duchownego mowić, o świeckim, Slacheckim, Mieyskim, i wżelkich materyach regulujących się do Polityki: iak można mowić a poprawie ministeriow lub
ich

bez tego zapewnienia ktore społeczność tylko wżytkim zaręcza, do tąd można by bydź posiadaney rzeczy pewnym, dopokiby komu się niespodobało wyzuc mnie z niey mocą, lub sztuką, tak własność nie jest itotą własną, kiedy ta z okoliczności wynika, kiedy ją można mieć, lub nie mieć, kiedy z tyśiąca ubiegających się Osob ieden ją otrzymuie. Własność więc takowa, jest oczywiście własnością tego, ktoren ją rozrządza, ktoren ją dzierzyc dozwala, ale nie tego ktoren ją otrzymuie. To co z pracy rąk moich utulałem, to jest pierwszy gatunek własności, to co moy Poprzednik uzbierał, i na mnie sukcesyą spadzło, albo mi odkazał, to jest drugi gatunek rowny pierwszemu własności. To więc co z Starostw, lub z Funduszow, lub z pensyi bierze się, lub się uzgro-



ich złożeniu, iak nawet winien iest każdy Obywatel naytrofkliwszą uwagę względem Tronu, ażeby ten z mieysca nie ruszał się swego, żeby tam trzymał się gdzie mu przepisy Prawa wyznaczyły mieysce, toż i o stolku rouzniec Prymasowskim:
 aże-

madza, to należy pod Prawo naypierwszey własności, ale to z czego ia ten dorobek ciągnie, iest nie zawodnie rzeczą cudzą, do kogo innego należąca. Tak naprzykład potrzebuie Pan sługi, płaci mu, ale gdy sługa iest zły cofa swoię umowe; albo li też podoba się właścicielowi korzyść nieużytecznych sług swoich, na lepszy obrocić użytek, czyni to iako właściciel Pan, iako przezorny gospodarz, upatruiący w tem większą korzyść dobra swojego, Tę tedy mają własność wszelkie Duchownych dobra, iako urzędy mającę przywiązaną do swoiey funkcyi pensyą. Ze ie Rząd na inny obraca użytek, że do użyteczniejszego przeznaczą celu, przez to własność nie nadweręża się niczyia, bo nikt z Duchownych nie był prawym właścicielem dobr, ale tylko za swoje usługi płatnym;

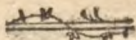


ażeby Pan *Dapifer mensæ Christi*,
nie piął się do Koadjutoryi najwyż-
szych w świeckości rządów.

Może nie ieden pomyśli sobie
czemby ten plac założyć, kogo tam
posadzić gdzie Tronu Majestat oso-
bne

więc Pannie chcąc sług nieużytecznych
trzymać, albo niechcąc Ich mieć tyle,
może podług sumnienia, i na funda-
mencie Prawa własności, i na mocy naj-
wyższych Rządów rozrządzić, rozporzą-
dzić, umnieyszyć, przeistoczyć, pewnych
lepiej opatrzyć, drugim uiąć co mają
nadto, i wszystko to zdziałać, co by
lepszego widział dla dobra powszechności.

Może mi kto zarzuci podobnie iak i Au-
tor tegoż Prawa Politycznego wprawa-
dza, że Fundusze były własnością Fundato-
ra, a Fundator ie odkazał na ten a nie inny
koniec, i dla tego przeznaczenia, więc rzecz
została własnością Usufruktuaryuszow. Od-
powiadam iż myśl Fundatora miała cel albo
ratunku bliźnich, iakie miały przeznacze-
nie Summy Szpitalne, Opactwa końcem



bne z porządku, i pierwsze z rangi
 trzyma miejsce, mnie by się zda-
 wało, iż w tem pierwszeństwa miej-
 scu, należało by złożyć volumina
 Konstytucyi Rządu, Księgi przyka-
 zań Prawa. Na tem tedy miejscu
 już nikt nie mając w obiekcie, stwo-
 rze-

edukacyi młodzieży, i inne dobrodziej-
 stwa dla potrzebnych, albo były czy-
 nione w pobożney myśli, ażeby się chwa-
 ła rozkrzewiała regligii: słowem zamiar
 chęci, był stosowny do czasow, do opi-
 nii owego wieku, ale że te od wiekow
 ustały cele, że tey Fundatorów myśli,
 albo inną dali explikacyą, albo bez ogrodki
 zwrocili to na ubogacenie nadto nawet
 mających, więc te Fundusze pod opieką
 zastaiące rządu z przyzwoleniem tegoż
 uczynione rządu, mogą być na funda-
 mencie wszelkiej słuszności, przez Rząd
 obrocone na inny użyteczniejszy ko-
 niec. I w takim przypadku myśl nawet
 dopełnia się Fundatorów, bo duch wszel-
 kich funduszow, miał zamiar ratunku po-
 potrzebnych, ale nie obfitujących we wszy-
 siko, wszelkich bliźnich, ale nie pewne-
 go Stanu.

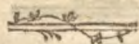


rzenia podobnego sobie, w oznakach
iakovegoś ziemi Bostwa, nikt nie
będzie pałał zawiści żądzą, ani am-
bicyi pycha. Ten zaś chociaż nie-

F

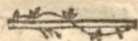
my

Narod, i Rząd jest Panem wszelkiemi
rozrządzać okolicznościami, pod prawą
opieką jego zostającemi. Jak może nowe
stanowić urzedniki, tak też może dawne
odmieniać, lub znosić. Co ieszcze wię-
cey powiem, jeżeli by kray mówiąc przez
niepodobieństwo mógł panującą odmienić
religią, tak iak uczyniły Anglia, Prusy, Da-
nia, Szwecya, i inne Rzeszy Niemieckiey
kraie, więc tem więcey ma Prawo refor-
mą się zatrudnić Stanu tego Usłużnego,
gdy Stan naprzykład zle dopełnia obo-
wiązkow usługi, względem kraiu swego.
W coż w takim razie obrocily by się owe
pingua beneficya, i inne *gratie*, i tak po-
wabne intraty? W tey mierze żadna nie
zachodzi różnica, czyli to ograniczać
władze Hetmanow, czyli zmniejszać pen-
siją Podskarbiech, czyli arbitralność zdania
Kancelerzy poddać pod większość Magi-
stratury głosow, czyli Biskupow w karby
przyzwoitości wprawić, wszystko to ma
ceche poprawy Rządow, i zamiar pomy-
ślności narodu. Jeżeli sławiliśmy Seym



my Maieſtatu Rzeczyſpolitey o-
znak, będzie wzbudzał względy po-
ſza-

76. roku z tey iedynie przyczyzny iż nie-
które, gratyfikacye. Seymu Delegacyi-
nego poznoſił, iż pensie zredukował mi-
niſtrow, iż władze Hetmanow uiął w klu-
by, iak żebyś my mogli znowu przeci-
wko ſobie mowić, że Seym terażnieyſzy
umiarkowawſzy zbyteczne niektórych Bi-
ſkupſtw intraty, i obrociwſzy reſzte na
zamiar zbawiennieyſzy nierownie zle
sobie poſtąpił, na co Autor w dalſzym
diſſertacyi ſwoiey ſtylu naprowadza, i
palcem ſkazuje. Ow ſławny Papiież Kle-
mens XIV. ktorego każdy naylepiey zna
pod nazwiſkiem Ganganellego, ten mowie
wielki Papiież w Bulli ſwoiey *Dominus ac
Redemptor noſter Princeps pacis* tak ſię
z gory tłumaczy, iż wielość w Kościele
Bożym ſług, zbyteczna liczba urzędow,
raczey ieſt w Hierarhii zamieſzania oka-
zyą, niżeli mniemaney pomocy, lub dobre-
go porządku przyczyną. *Aſt ubi eo res
devenit, ut ex aliquo Regulari Ordine, vel
non amplius uberrimi ii fructus, atque opta-
tiſſima emolumenta a Chriſtiano Populo
perciperentur, ad quae afferenda fuerant pri-*

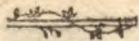


fzadowania, będzie trwożył bez za-
wiści zemsty krnąbnych, tak iak
w Świątyniach choć niewidzialna
istoty Tworczey władza, przeraża

F 2 iedna-

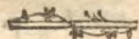
mitius instituti, vel detrimento potius esse visū fuerint, ac perturbandæ magis populorum tranquillitati, quam eidem procurandæ accommodati, hæc eadem Apostolica Sedes quæ eidem plantandis operam impenderat suam, suamque interposuerat Auctoritatem, eos vel novis communiire legibus, vel ad pristinam vivendi severitatem revocare, vel penitus etiam evellere ac dissipare minime dubitavit. Więc tak zbawiennych uwag pochodzących od świętey Głowy, a do tego ieszcze tak oświeconey, winna Owczarnia Chrytusowa nie tylko trzymać się zdania, ale dowodząc winne ku Hierarchii naywyższey posłuszeństwo, należy ieszcze to przykłady dowodzić.

Mowi Autor na karcie 152 może Rząd „
„ powiedzieć dosyć iuż iest „ ducho- „
„ wnych, a zatem niepozwalam więcey „
„ funduszow robić, może powiedzieć „
„ nie chcę tego albo owego ustanowie- „
„ nia, tego lub innego zgromadzenia, „



jednakże wszelki umysł swoich pod figurą rzeczy wyobrażeniem. Po-
nie-

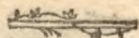
„ lecz nie może godziwie powiedzieć „
 „ że dobra duchowne są jego, że do „
 „ jego absolutney dyspozycyi należą.
 Ten stylu obrot daie do zrozumienia, iż
 nie od rzeczy może by było zredukować
 niektóre ustanowienia Zgromadzeń, ale ty-
 kać ich dobr godziwie nie należy się,
 więc cożby zostawało z temi dobrami
 pozakonnemi czynić? naypewniej zdaie
 się po między Duchowne Pany rozdzielić,
 tak iak zrobiono z Xiężą Klasztorow pe-
 wnych, co odebrano dwudziestu głodnym,
 ażeby ubogacić iednego majątnego, i
 wielka liczba z torby chodzi, gdy kilku
 za nich paradno pufzy. Dopiro by się
 widze narod odrodził, na ow czas by
 wieki zakwitły pierwiastkowej chře-
 ścian pobożności! Gdyby swoje prze-
 strogę był kilkoma wiekami wprzod Au-
 tor napisał, wielką by współeczności przy-
 sługę wyrządził, ale że ią dziś do uwagi
 podaie, kiedy się Duchowieństwo centuria-
 mi liczy, więc wypada Rządowi, te zby-
 teczną Stanu Usłużnego zredukować liczbę,
 i uproporcjonować do potrzeby, ażeby
 reszta nie była dla kraiu nie użytecznym



nieważ w majestacie Tronu, nie powinna się uważać iak tylko representa-

ciężarem, i nie czyniła z siebie gorszego Społeczność widoku próżniactwa: iak wżwyż cytowana Bulla w innym wspomina mieyscu: *Hac sane de causa Innocentius Papa III. Predecessor noster cum comperisset nimiam regularium Ordinum diversitatem, gravem in Ecclesiam Dei confusionem inducere in Concilio Lateranensi IV. firmiter prohibuit, nequis de cetero novam religionem inveniat. Et tamen post modum non solum ab Apostolica sede importuna pententium inhiatio aliquorum Ordinum Approbationem extorsit, verum etiam non nullorum presumptiosa temeritas, diversorum ordinum precipue mendicantium nondum approbatorum, effrenatam quasi multitudinem adinvenit. Quibus plene cognitatis, ut malo statim occurreret. &c.* są to słowa godne zastanowienia, i uwagi Rządowey.

Wystawia sobie Autor krok Seymu względem rozporządzenia teraznieyszego, względem nalożenia na Duchownych podatku, i z przyczyny uięcia obroku pewnym opaskom, w sposobie uzurpatora owego gdzie mowi na karcie 153. pod artykułem o stanie Duchownym w ten spo-



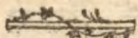
sentacya całej społeczności ogółu,
a utrzymywania żyjącego Bałwa-
na,

sob: Uzurpator chytry przyswoił sobie „
„ ludzi tak, iak „ człowiek oswoił ow- „
„ ce bydło, i konie, i inne zwierzęta. „
„ Pomyślał pewnie człowiek, nay- „
„ przód, zasile się mlekiem dobroczyn- „
„ nego zwierzęcia, rzekł daley: podziele „
„ się z nim wełną, zaprzągt go potem do „
„ pracy, i wszystkie te dobrodzieystwa „
„ od łagodnego odbierając zwierzęcia, „
„ mowił sobie: dobrze mi jest z nim „
„ używam go prawda podług moiey „
„ woli, i upodobania na własną potrze- „
„ bę, ale go też na wzajem żywie, i od „
„ drapieżnego zastaniam wilka. Tak „
„ by może myślało i bydle, ale czło- „
„ wiek nie sądził się być dosyć zapła- „
„ conym pracą, wełną, i słodkim po- „
„ karmem, przyznał sobie skore, i mię- „
„ so bydłecze. O, iak przedziwna expli- „
kacya natury uciemiężenia! nic moim zda- „
nieniem nie może piękniey być w porow- „
naniu okazane. Ta Apostrofa przedzi- „
wnie by się stosowała do władzy absołu- „
tney monarchow, iakich modele na okoł „
widziemy. Nie zasługują ieszcze rozrzą- „
dzenia Seymu dzisieyszego, na tego po-

na, dekoracya jego, zbytecznie kray
kosztuie, i nigdy Bałwan trawiący
nie

rownania przyftosowanie. Jeżeli idąc
porównaniem jednych rzeczy z drugie-
mi, tedy ja zważam krok Seymu raczey
iak owego przezornego Pasterza, ktoren
stado swych owiec zważając zbyt zapa-
sione latem, stara się ich nie co przed
zimą ohudzić, bo by ich inaczey nie prze-
zimował. Ten to jest zbawienny krok
w uięciu pensyi pierwszym Duchowień-
stwa urzędem, w obroceniu Starostw na
skarby, w nałożeniu na Słachtę podatkow,
a w posolgowaniu stanowi Chłopsstwa.

Jeżeli Rząd ulepszając kondycyą po-
spolstwa, wyimując Ich z pod władzy
absolutney Panow, czyniąc Ich właście-
cielami posiadanych gruntow, choć we
wsi dziedzica, zakupnika, zasłużył by na
pochwały godne takowey ustawy, i nie
mogli by uskarzać się dziedzice światli,
iż Rząd postąpił sobie z Ich krzywdą, bo
Rząd winien opiekę wszelkim kondycjom
osob, za coż by Duchowieństwo światle
miało sarkać? że Rząd ich abuża poprawia,
że Ich zapobiegł zdrożnościom.



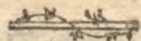
nie ma dosyć, bo apetyt iego wzma-
ga się w miarę obfitości, ostrzy się w
pro-

Prawde rzekłszy iż urzędy militarne, cywilne, nie są w żadney proporcyy z opłatą Duchownych Funkcyi. Czyliż nie słuszną rzecz ażeby pomiarem tego stosunku zatrudniły się stany? i wydzieliły każdemu urzędowi tyle, ile praca zasługuje iego, ile usilność zarabiać każdey Funkcyi może. Coż to za różnica, co za niepomiarkowanie między zapłatą iednych, a wysługą drugich, to jest: byź Szefem Regimentu, albo Szefem w Klasztorze, mieć tysiąc kilkaset osob w Komen-dzie, albo trzydziestu Mnichow w zarządzeniu, być na ustawiczne wystawionym niebezpieczeństwo, albo siedzieć w obmurowaniu Klasztornym w naywiększey spokojności, być ieszcze od świtu do nocy w pracy, albo wcale nic nie robić; piąć się stopniami zasług, i pracy do urzędow, albo ie iako ciężar za grzechy przyjmować. Więc nie sprawiedliwzego, ażeby ulżyć nieborakom tego ciężaru, którzy go tak dawno, i długo z hazardem nieoszacowanego zdrowia swojego podeymią. Jeżeli ieszcze rozumne ustawy dzisieyszego Seymu znosząc Marszałkosta, Podskarbstwa Nadworne, i Podkan-

proporcją przybywających potrzeb: przeto oznak niemy tej reprezentacji-

clerstwa w deliberacją wzięwszy, za coż by tenże Rząd nie miał, i nie powinien, nałożyć podobney na Opactwa opłaty, iak na Starostwa, lecz mało rzekłem, za co do zatarcia nazwiska samego, nie zagubić tych próżniackich już miłam urzędów, ale tytułów, które hańbą są urzędów czynnych Kościoła Katolickiego, Kiedy już Starostwa świeckie w łeb wzięły, za coż Starostwa Duchowne miały by stać pod zastoną niewzruszonego przywileju?

Chcąc widze Autor zagaić dla swego Stanu pobudki wdzięczności, na iakiey się dotąd tenże Stan nie zawiodł, mówi w ten sposób na karcie 135. Pomyślmy tylko „czem byli Oycowie nasi nim „ „ich ta święta oświeciła nauka. Pytam się mego Autora, niech raczy pomyśleć równie czym było Duchowieństwo pierwiastkowie, nim go szcudroblivość pierwszych obdarzyła Fundatorów? albo czym byli Rzymianie Grecy, Golowie, Niemcy, nim era Chrześcian zaczęła promieni swego używać światła? albo czemu były Kraie choć oświecone już niby



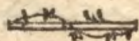
zentacyi będzie wygodnieyszy, bo
utrzymywanie iego nie potrzebowa-
łoby

światłem religii w wiekach dziewiątym,
dziesiątym, iedynastym, za czasow kru-
cyat, albo czem są dzisiay gdy Ducho-
wieństwo iak się sam wypisuje Autor na
karcie teyże, że duch niedowiarstwa za- „
„ czął wyśmiewać wszystko, gdy nau „
„ czycielom Religii na oświeceniu, i na „
„ obyczajach zabrakło. Im wyższa do „
„ stoyność w Hierarhii Kościelney po „
„ siadana iest przez człowieka zepsu „
„ tego, lub nie oświeconego, tem wię- „
„ cey nieszczęśliwości spływać musi „
„ na wszystkich ludzi. I trudno tak „
„ iasney prawdy zaprzeczyć Autorowi,
bo to iest pod okiem całej społeczności
Polskiej. Mowi daley na teyże karcie
arcy rozsądnie „ Takie są skutki zle i „
„ przez złych ludzi opowiadaney nau- „
„ ki Chrześciańskiej. Gdyby w tym „
„ mieyscu wypadło pisać Książkę nie „
„ notę, wyszczegulnił bym wszystkie „
„ nieszczęśliwości zrodła, wynikające z „
„ złego zażycia tey nauki przez „
„ Duchownych, ktorzy w przod wła- „
„ sne obyczaje popsuli, i niemi u- „
„ czniow swych zarazili. Te to są sło-

łoby kosztów. Bożyszcze Egipskie Apis czczone pod figurą żyjącego

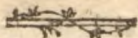
wa prawdy, ta powieść godna Apostoł-
skiej nauki, którą wielokrotnie odczy-
tywać skażonych obyczajów Duchowień-
stwu radze. Więc tedy Duchowieństwo
skażone, Duchowieństwo na złe obracające
dobro funduszów, ten stan Usłużny tak
drogo płatny, a tak mizernie się wysłu-
gujący, nie tylko zasługuje na powścią-
gnięcie, ale należy ażeby opieka Rządu
mocną na niego dała baczność, i pilną
zapobiegła gorzącym nieprzyzwoito-
ściom uwagą. Mianowicie zaś ażeby
Fundusze które nature smęgo wyrodziły
przeznaczenia, i nie służą tylko na po-
lepszenie losu iakiego Monsiuer l'Abbè,
ażeby Opactwa Komendataryjne, Klau-
stralne, tudzież wszelkie gratie, konsola-
cye, altarie, prelatury nieużyteczne, chleb
zapasłych emeritów, przeznaczyć na u-
trzymywanie Szpitala dla Starych lub wy-
służonych żołnierzy, ludzi najiśtotniey
Oczyzynie zasłużonych. Bo przez taki
rozrządzenia sposob myśl Fundatorowa
ratunku bliźnich potrzebnych dopełnią
by się.

Twierdzi także Autor, iż materia



go wołu, nieźmiernych na utrzymywanie siebie, potrzebowało ofiar, gdy
Bał-

nauki, Artykuły Theologii, szczególności rozrządzenia liturgicznego, powinny z istoty zawisnąć od porozumienia się stanu Duchownego: lecz nie poymnie dla czego by to ten co dwa obłoczyste płatki zawiesił u podgarla, albo komu wierzch głowy wycechowano w O, miał mieć z racyi swojego piętna, iedyny decydowania przywilej o materji tak ważney, iak jest interes każdego zbawienia. Czyliż ten główny punkt nie jest mnie więcej interesujący, niż kogo? nie ma mi bydź bliższy, bo się mego tyczący grzbie-
tu? Za coż wraz wszyscy nie mieli bydź my tak walney materji traktować, to jest: przez Rząd Kraiowy? Wszak pierwi-
śtkowie wszelkie powfzechne Zbory *vulgo Concilia* składane były z osob Duchownych, i Swieckich, którym Rząd najwyższy przewodził, które tenże Rząd zwoływał, które powagą zwierzchności swojej albo potwierdzał, alba częstokrotnie uchylał, iak widział tego potrzebe, stosującą się z okolicznościami Kraiu. Tak owo sławne *Concilium œcumenicum* czyli powfzechne Zgromadzenie w Nicei



Batwany Greków i Rzymian nie-
me, chociaż ozdoby brały na sie-
bie,

w roku 325. w którym sam Cesarz, Kon-
stantyn i to ieszcze w Xiegach Martirologi
zapisany zasiadał, i to potwierdzał. Toż sa-
mo w Cesarei tenże Pan święty kazał Con-
cilium złożyć dla sądzenia Anastasego Bi-
skupa, także iak i on świętego. Podobnież w
następnym czasie w 351. Concilium zwo-
łane do Sirmium przez Konstantiusza Cé-
sarza Syna, świętego wzwyż wspomniono-
go, iako i do Mediolanu w roku 355. przez
tegoż. Także w 381. Theodosiusz Césarz
w Konstantinopolu Concilium składa, i pro-
szony od zgromagzenia o potwierdzenie
go. Daley ieszcze w Calcedonii roku 451.
Marcien Césarz zwołał ekumeniczne Con-
cilium, i osobny swoy wyrok w roku na-
stępnym wydał, ażeby punkta ustawy te-
goż Concilium były zachowane, a wię-
cey nie wazono się wsczynać kłotni, i di-
sput o Religii. Tyle innych następnie
Conciliow, były zawsze w wspólnym z
Zwierzchnością Rządową porozumieniu
się. Coż mowić o Synodach national-
nych; iakich mnogość odbyła się w Tole-
dzie, w Orleans, w Tours, w różnych
okolicach Niemiec, w Polsce nawet, która



bie, ale nie w siebie, chociaż poży-
wały dośiadki ludzkie, ale ie nie
tra-

Klerycy z Laikami składali. Więc oryginalna instytucya zawsze ma własność swoich Fundamentow, a następne wieki wskazują czas wyrodzenia, albo degradacyi. Zdaie się tedy iż tak oświecony umysł iak jest Autora, nie mógł zagaiać rzeczy tak ważney w ten sposób, bo iak gatunkowanie Klasy ludzi, rodzi współczności niepokoju, tak zbyt oddzielność iednego Stanu między innemi, a jeszcze takiego któren swoje *trophea* w okolicach rozquaterował Empireykich, dąży do nadużycia, albo ogarnienia wzytkiego: rozumiem przeto iż raczej Autor mówił podług prawideł ulegania, niż światła: zdaie się tedy iż Xiądz Filozof musi mieć podług iak Paweł Apostoł czuł w sobie, *legem repugnantem legi mentis*.

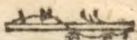
Mowi Autor na karcie 145. Przyidzie,
„ czas gdzie miliony „ ludzi rzekną od- „
„ bierzmy na potrzebę naszą, i publi- „
„ czną dobra Słachty, bo Stan Słache- „
„ cki jest, ustanowienia politycznego, „
„ bo Stanu tego powinności ustaly, bo „
„ Stan ten posiada ziemię zawoiowa- „
„ ną, a zatym cudzą. Mam honor od-



trawify. Doczekaią czasu pewnego
go

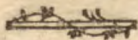
powiedzieć Autorowi, że właśnie już ten czas zbliżył się szczęśliwie, gdy Słachtę ogołocaią z Starostw, gdy na iey dobra nałożono podatki, i gdy ią w podatkach z innemi porownaią Stanami. Nadto więcey spodziewać się nie można: bo ludzie w nayburzliwzych za mieszaniach swoią nawzajem respektuią własność, ale wyszczegulnienia nie cierpią. Tego dowód okazała dzisieysza rewolucya Francyi, chociaż zapalczywie na szczegulne przywileie Stanu Słacheckiego natarła, ale własności Jego prawdziwey nie tknęła. Prawde zaś rzekłszy, dobra zbytkowe Duchownych ieszcze na swoią nie przysły koley, żeby im rzezono, że ponieważ Słachcie odbiera się co iest Kraiowego, więc i wy Pralaci oddaycie, co iest przwłaszczone.

„ go. *Ze Stan Słachecki iest ustanowienia* „
„ *Politycznego* Cieszem się z tąd mocno że nie duchownego. Instytucyą polityczną wszystkie Kraie ziemi stoia, gdy Duchowną jedno Państwo Papielkie *Bo stanu tego* „
„ *powinności ustały* Zdaie się iż nie ustały, kiedy Słachta odbywa własnym kosztem funkcyę, gdy się zaciąga do chorągwi, idzie w służbę Woylkową, kiedy nakoniec przyięła na siebie podatki, wyrzekała się z własney chęci, dla bobra publicznego zna-



go te składki, i zrobić mogą Społecz-
czno-

komitych z Starostw użytkow, kiedy rządu
pośrednictwa Prawa między sobą, a swemi
poddanemi; więc i owszem wyzuwa się chę-
tnie z korzyści starą prekrypcją naduży-
tych, dla sprawiedliwości. Ale Wasze Prze-
wielebni Dobrodzieie wcale obowiązki usta-
ły, osobliwie wy którzy kilkoro benefi-
cyow, wiele różnych Prelatur na raz dzier-
życie, którzy intraty Szpitalne, Akademi-
czne, Edukacyjne, niesumiennie na was, o-
bracacie pożytek, ktorzyście chleb ubogim
Zakonnikom wykręcili, ażebyście sami za-
tapiali się w zbytkach, ktorzyście licyta-
cye Dobr, zkrzywdą publiczności u gło-
wy swojej otrzymali zmownie, którzy
zasłużonym wszędzie stawacie na prze-
prawie, ażebyście wszystko co nayintra-
tniejszego na swoje przyciągali koło. Wy
to Wy! którzy całego życia prace łożąc
na pilnowanie szczebli ascensu, z oboję-
tnością na wszelką w Chrześcijaństwie spo-
glądacie naukę, i zdaiecie się powtarzać
owe axioma Kardynała Karaffy, *dum po-
pulus ille vult decipi, decipiatur*. Wy to
nareście od celu, i Ducha pierwiastkowego
powołania wcale oddaliliście się! Do Was to
właściwie należy owe przytoczyć słowa,
iż biada tym *qui dicunt se nosse Deum,*

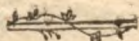


czności użytek, jeżeli ie iaki letko:

G

wier

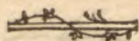
factis autem negant. Bo Stan ten posiada „
„ ziemię zawoiowaną, a zatym cudzą i za to
Bogu dzięki: lepiej nierównie zawoiowa-
na, iak podstępnie nabytą, iak w zgonie
właścicie a wystraszoną, albo z krzywdą
Sukcesorow wytargowaną, lub wykrętnie
zdobytą. Bo posiadanie zbyt rozległej zie-
„ mi jest niewygodne dla tylu nawet Sla-
„ chekich Familyi, którzy iey nie posiadaią.
Smiem zaś odpowiedzieć iż posiadanie
tylu bogatych beneficyow, Prerelatur,
Funkcyi intratnych Duchownych, lubo
jest dla Pralatow dla ktorzych pełen iestem
uszanowania arcy wogodne, ale dla spo-
łeczności nader szkodliwe. Posiadaię ie tyl-
ko to do intrat, bo drudzy ledwie się raz w
życiu, to iest przy obięciu z niemi wi-
dzieli. Nie mowie parcyałnością Ducha,
nie bronie iedney Klasy ludzi, ażeby dru-
gą ciemieżyć, ale *primo cedendum justi-*
tiae dein pietati, primo reconciliare Fratrē
tuo, post hec asser manus ante altare. I
owszem twierdze iż iak się Slachta w po-
datkowaniu letko cenita, a Duchowień-
stwo się z intratami Officiose ukrywało,
tak wszelka ustawa podatku na zaciąg
dalszy Woyska, dobrym sumnieniem twier-



wierny nieposprząta Dioniziusz

dząc, nie może iść gdzie indziej, jak między te dwa Stany. Duchowieństwo nad nas więcej dotąd nie płaci, bo jeden dziesiąty grosz od nas biorąc, więc w rowney stoiemy prawie koley. Ze dobra Duchownych nie powinny więcej nad Szlacheckie płacić, to sama natura oczywistości dowodzi, ale że wszelkie Starostwa Duchowne powinny być podobnie na skarb obroczone, jak *panis bene merentium* Siachty, to drugi oczywistości punkt, także niezawodny. I taki sposob rozumowania nie mam za dziki, ale za nader słuszny: ktoż ma obowiązek dopełnić Zwierzchność Kraiowa.

Nie maż większego dla Kraiow wolnych nieszczęścia, jak zbytek, i zbyteczna nieproporcya fortun: coż dopiwo gdy Narod ieszcze swoiemi ustawami, ten zbytek zdaie się podsycać. Między wielkich włości posiadaczami, a mało albo nic nie mającemi, pospolicie targi się wszynają o wolność. Taki co nie ma, nie też na tem nie traci, ma i owszem jasną obcyą korzyści: bogacz zaś wie czego się dokupie, i jak na tem wyiedzie. Więc ten frymark w generacyi późniejszey, zdaie się iż mieysca nie będzie miał w Polsce,



(*) i na swoy prywatny nie obroci uzytek. Widzial wiek nasz metam psikos Sycyliiskiego Tyrana w Josefie drugim, ktoren zachwala ręką pozbierał skarbcę z Kościołow, i obrocił na pożogi, na napaść tych kraj,

G 2

kto-

przez teraznieysze zniszczenie Starostw; jeżeli ieszcze to obięcie skarb poprawi, i osobną licytacyą nie iuż kluczami ale wsiami uczyni, i to nie rodowitey Słachcie, ale *plus oferenti*; bądź on Mieszczan. Xiądz, Zyd, Chłop, lub obcy przycho dzień, aby tylko więcey dał skarbowi. Przez ten sposob Fortuny Pańskie działami drobiąc się, poydą w nieiakąs coequacyą, i bogactwa niezmiernie pewnych Familii, udziela się pomiarkowanie Obywatelom Ziemi Polskiej: ale i Ordynacye Familii Radziwiłow, nie powinny mieć w wolnym Rządzie mieysca. Zdaie się iż geniusz Litwinow tego długo nie ścierpi.

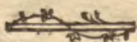
(*) To stara Apoftegma należy przypomnieć, dla okazania związku tego porownania; iż ten Tyran kazał zdziąć płaszcz złoty z posągu Bożka Jowisza, a na iego mieysce zawiesić wełniany, twierdząc iż



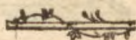
ktorym nieszczęściem wypadło dotykać go sąsiedztwem: odselam zaś każdego do Częstochowy, ktoby miał ciekawość wiedzieć iak Dioniziu-
szowi Polskiemu imie.

Podatki kraiu naszego na ktore już wielu chociaż niesłusznie stęka, muszą się zwiększać koniecznie w miarę wystawionego woyska, i w miarę potrzeb iego; muszą się także przyczyniać na utrzymywanie porządku wewnętrznego, na podzwignienie handlu, i innych nie obliczonych potrzeb, ktore okoliczności wymagać będą. Więc iakie by się
nie

ten będzie i na zime ciepleyszy, i wlecieletkszy. Toż i Jozef Cesarz obdarłszy z ozdob sławny obraz Maria Hilff, uklęknął do modlitwy przed nim, po skończoney modlitwie twierdził ten sławny Hipokryta, iż ekspresje tego obrazu poruszające serce, będąc zakryte znikomością metalu, istotny iego ukrywały szacunek.



nie utworzyło źródło nowych dochodów z tych intrat, które tak marnie na ubogacenie jednego obracano człowieka. Te dziesięć milionów, a może i więcej rocznie co jeden pożerał, obżywi dwadzieścia tysięcy męźnych Obrańców kraiu. Jaka tedy nieskończoność między liczbą jednego, a dwudziesty tysięcy, taka też różnica posługi tego co stawia się pierśmi w wszelkiej napaści, co pędzi w trudach życia, od tego co przemyśliwa, tylko, aby żył wygodnie, aby iadł wykwiniey nad wszelkie ludzi kondycye. Więc ile próżnego do tąd czyniło się rozproszania na utrzymywanie Królów, tyle istotnego przybyło by dobra, z utworzenia tak potężney kraiowi obrony. Przeto między tym dwoygiem złych, i dobrych skutków, tak jest do wybrania na stronę dwudziestu tysięcy woyska iasna, i oczywista obcy, iż żadna propozycya geometri-

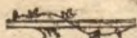


metriczna gruntowniey się nie wywiedzie. Może to bydź iż w wielu głowach ambitnych to nie pomieści się, i nad ich będzie pojęcie, osobliwie tych, którzy pałają żądzą osiąść miejsce Tronu, albo i drugich którzy widocznie go tuią sobie do tego szrodki, i których głos publiczności zaczyna palcem skazywać, ale umysł wolny, nie zarazony ani uprzedzeniem, ani projektami nie obłąkany dogodnemi, znajdzie się w tem miejscu natychmiast, i posirzeże rzeczy zoltaiące w ostateczności, to jest: między nieskończonością szkod, a właściwością użytkow.

Narodzie ukochany o to wielu obnosi się że Elektor ten honor największy, iaki mógł ktorego z ludzi podkać ofiarowaney sobie iednomyślnie od narodu wolnego Korony, nie chcę przyiać tylko pod pewną umową, czyli pod warunkiem sukces-

celsy, jeżeli by tak było, iż by Elektor na szacunku tej iednomysłśney niepoznał się ofiary, i chciał się kra-
 mażyć iak na targowicy o wołu, tedy zdaiemi się iż byto nie było głowa do przodkowania wolnym ludziom, ani do współrzádzstwa wolnego narodu zdalna: zawczasie by się deklarował tyran, nie znaiący nawet dissimulowania sztuki, podług iak owe niesie exioma *nescit regnare, qui nescit dissimulare*. W takim przypadku cóż by ci zostawało narodzie moy uczynić? miałże byś podawać znowu Kandydata innego? lecz kogo u licha! O to same okoliczność się rozwiązuie przez się! o to trudności i zawitości wskazuia ci drogę co masz przedsięwziąć, gdy właśnie jest pora do tego. Bo jeżeli Elektor pozyskał iednomysłśność wybrania, tedy kto inny pewnie nie dokaże tej sztuki: niech zaś nas Bog broni ażebyśmy mieli przyiść na roździał Kandydatow!

Naro-



Narodzie posłuchay tych przestro-
 g które nie tylko Tobie, ale ca-
 ley świata Społeczności, Mędrzec
 wieku naszego, wielki miłośnik lu-
 dzi, Republikanin rodem, Obywa-
 tel Genewski udziela. Narodzie po-
 słuchay mowie Jego głosu! bo to sły
 naturalny, bo to głos stronniństwem
 nieczyiey nie nastroiony strony, bo
 to mowa nie za pieniądze. Ostrzega
 on w tylu miejscach, iż mimo
 największych ostrożności dziedzic-
 ństwo na Tronie, a wolność w na-
 rodzie nigdy się w raz nie ostoia z
 sobą; mowi iasniey do nas, iż iezeli
 Korone ustanowicie ustawą dziedzic-
 ństwa, natymiaś Polska z swoją mo-
 że się pożegnać wolnością. W tylu
 miejscach wypisuie się iasno, i do-
 wodnie, iż wszelkie nieszczęścia kto-
 re się na świat zwały, były skutkiem
 błędom Legiślacyi, bo duch Prawo-
 dawstwa zawsze iest naiednę nadcią-
 gany stronę, to iest: na korzyść pew-
 nych

nych, albo iednego; tak dalece iż twierdzi wyraźnie, iż nauka Prawa publicznego iest tak zagmatana, że iasne prawdy obrocily się w problemmata; to iest, czyli narod ludzki należy do sto osob, czyli też te sto osob należą do rodzaju ludzkiego. Otoż tedy narod ludzki podzielony na stada, i trzody, należące do pewnych właścicielow, którzy ie utrzymują ná swoje potrzebe, to iest dla siebie ná pastwe. (*) Nie wchodźmyż dobrowolnie w liczbe tego stada, ale zostańmy ludźmi rządzonemi po ludzku, bo ciężko o
Passe-

(*) L'etude du droit public est tellement embrouillé, qu'une claire verité est mit en problememe: si le genre humain appartient à une centaine d'hommes, ou si cette centaine d'hommes appartient au genre humain. Ainsi voila l'espece humaine divisée en troupeaux de betail, dont chacun a son chef, qui le garde pour le devorer.

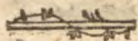
Rousseau Ch: XI. dans le contrat Social.



Pasterza takiego, iakiego nam axioma Ewangeliczne podaje *qui dat animam suam, pro ovibus suis*; bo ta przypowieść nieziszczona dotąd, pozostawiała w zbiorze tylko innych pięknych axiomatów. Chcieć tedy Prawem obarczyć Trony, jest to problemma także w sposobności, ale nie do uiszczenia; jest to rzecz zostawiona pięknemu sposobowi rozumowania, którą można z quadraturą cyrkułu w nauce Geometrii porównać:

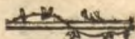
Prawda iż nam wmawiającym przytaczaia sposobem iż *Rex datus opressis in subsidium*, nie przecze temu, iż to właściwy cel ich panowania, iż to jest meta ich przeznaczenia: lecz że w tych rządach nie widać inney Klasy ludzi, iak tylko *Rex, a opressi*, więc *subsidium*, czyli ta *gratia concomitans* jest zbyt kuiuąca, bo każdy Król tak się zrecznie postawił, iż *subsidium* sobie przywłaszczył, a *opressis* w niczym niepo-

fol.



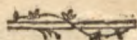
folgował. Coż byto za skarb był drogi, Król takowy! Król przyłkający na ratunek uciemienionym! Panzasłaniający od pociskow krzywdy niedołężność! skarb ci by to był żadną nieofzacowany ceną! Coż kiedy dotąd jest tylko podług owej przypowieści skarbem, ale ukrytym w ziemi.

Po tylu upłynionych wiekach, powstałże ktoren nad Marka Aureliusza! lecz wiele rzekłem: był że ktoren aby podobnym temu nacyjnościwzemu z ludzi? któż z podobną do niebios odzywał się prozbą? która z książki przetłomaczoney *Obraz życia, i myśli Marka Aureliusza* w moje przenosze pismo. O Boże, nie „
„ stworzyłeś Królów aby prześla „
„ dowali ludzi, ani ludzi aby prze „
„ śladowanymi byli! nie prosze cię „
„ abyś mnie uczynił lepszym, bo „
„ mam wola abym się wydoskona „
„ lił, poprawił, i zwyciężył; ale „
„ pro-



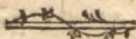
„ proszę Ciebie o to czego sobie sam „
 „ dać nie mogę, abym mógł po „
 „ znać, i pojąć prawdę: proszę Ciebie „
 „ o najpotrzebniejszy dla Królów „
 „ dobro, o przyjacioł. Spraw aby „
 „ Marek Aureliusz pierwey u „
 „ marł, nim sprawiedliwym bydz „
 „ przestanie. Ah słowa wiekuystey
 warte pamięci! modlitwo godna
 dobroczynnych Monarchow! Iztyl-
 cie na serca złośliwe Tyranow!
 Lecz nie dość na tem! zobaczmy ie-
 szcze, iak się ten wielki człowiek w
 swoim refleksie przeznaczeniu. Oto
 są słowa Jego! oto pismo ręki
 własney! w którym tak się tłoma-
 czy. Marku Aureliuszu gdybyś „
 „ był w cizbie gminu został, sam „
 „ byś tylko za siebie odpowiadał „
 „ przyrodzeniu, ale miliony ludzi „
 „ będą w czasie pod Twoią wła- „
 „ dzą. Stopień szczęśliwości na „
 „ którym każdy znaleźć się może, „
 „ iest przeznaczony. Cokolwiek „
 „ z Twoiey winy braknie do tey „
 „ szczę-

„ szczęśliwości; przestępstwem „
 „ Twoim będzie. Jeżeli na całym „
 „ świecie iedna łza wypłynie kto- „
 „ rą mogłeś uprzędzić; winnym „
 „ będziesz. Przyrodzenie ukrzy- „
 „ wdzone, powie, że ci powie- „
 „ rzyło swoje dzieci, abysie uszczę- „
 „ śliwił: cożeś z niemi uczynił? „
 „ za coż słyhać ięczenie na zie- „
 „ mi? za coż ludzie podnieśli do „
 „ mnie ręce, prosząc o życia skro- „
 „ cenie? Za coż Matka opłakuie „
 „ urodzenie syna własnego? za „
 „ co zbiory żniwa ktore przerna- „
 „ czone były na żywienie ubogie- „
 „ go, wyrwane są z iego chaty? „
 „ Coż nato odpowiesz? nieszczę- „
 „ śliwości ludu przeciw Tobie „
 „ mówić będą, i sprawiedliwość „
 „ ktora uważa co czynisz, wyrwie „
 „ imie Twoje między imionami „
 „ złych Królów. Gdyby ktoren z „
 „ dzisiejszych Królów chciał to czu- „
 „ łym odczytać sercem, gdyby chciał „
 „ punkta tych uwag do swego przy- „
 „ stoso:

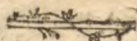


stosować panowania, zdaie się iż pęknać z żalu, i wstydu, iego powinnioby serce. O Boże! o wielki Boże! czyliż tyleset milionow ludzi ma bydz nieszczęśliwych że ieden człowiek nie ma cnoty? albo ma sz bydz istotną koniecznością ażeby ieden z ktorego wszystko złe, lub dobre na wspólczesność spływa przewodził wszystkim? Ale w tem sobie odpowiedzieć nie umiem, ani niczyiego załatwić nie godzi się dochodzenia, gdzie Opatrzność sama zdaie się tem trudnić zarządzeniem.

O iak to drogie! w oczach nie iednego może uiarzmionego Polaka staną się te wszystkie przestrogi, te różne pisma, które tchnęły maximą podobną przestrogom owego Przyiaciela wolności, owego Obywatela świata, choć rodem z Genewy Wzniosą się głosy życzeń, odezwą się mowy! wszelkiego dla tych błogosławienstwa, którzy stawiali się
od-



odważnie promotorom despotysmu,
którzy cenili swoją i Współziom-
ków wolność. Doydzie powtarza-
nia odgłos cnych imion waszych!
wielcy obrońcy wolności: słodycz
wiekuystej chwały ktorey uży-
wać będziecie nabierze żywszey
okrasy w gronie Świętych Pa-
triotów. Staniecie obok Brutusa,
Kafsyusza sławnych męczenników za
wolność: i w ten czas wraz wy-
krzykniecie z niemi, iż nie jest *inna-
ne virtutis nomen*: to jest: nie jest czcze
cnoty nazwisko. Jak nawzajem do-
siągną i Was przeklęćstwa, prze-
drze się ich ięk przez zbite ziemi
iły, i do Was sprośni wygodnisie,
naięci despotysmu Hallebartnicy!
Wasza rozpacz powiększać się bę-
dzie, w miarę cierpiącego na po-
wierzchowni Polski ludu. Będzie-
cie mieć Adama Polskiego Lucype-
ra, degradowanego Xiążęcia ciemno-
ści w spółce z sobą! skażą Was ku
pomocy owym przeniewierzonym
Dana-



Danaides do nalewania naczyń dziurawych, lecz nie już wodą, ale wrzącym z Kopiiek i Berlinkow metalem, zrachuia wam te momenta marnie na sprzeczkach stracone, i zasłużone *centuplum* odbierzecie.

Przebok czas upływa ná zaciętych rozterkach! emulacya burmistrzowania tak pewne zaięła domy, że nadziei nie masz ażeby to zaiętrzenie dla miłości Oyczyzny na iakie pare miesięcy zelżyło; bo dwie niedzielę prawdziwey zgody, więcey by utworzyło dobra, iak przeciąg roczniego czasu strawionego na perorach, i zwadach. Biadamy po Wsiach Słachta ná te niesforność! Szydzą niechętni, i nieżyczliwi! stęka cała Oycyzna na los swojego przeznaczenia! użala się owemi Pawła słowy *datus est mihi Angelus sathenæ qui me colaphiset*. Gdybym był ná moment Panem rozrządzenia w Polsce, tobym te wżyskie Pany poro-



porozganiał do Władzy Wykonywającej, ná Ministerya do Dworow Zagranicznych, ná Jurisdikcye, i wszelkie urzędy potrzebujące exekucyi, niech zeby sobie tam swoiemi minami straszyli cudzoziemskich Ministrów, niech by sobie stroili powagę u exekucyi Prawa, á nie marudzili, nie emulowali w okolicznościach największego wymagających pośpiechu, to iest: w materyi Prawodawstwa. Dla tego to w Prawodawstwie naszym ustawiczne kontradykcye, prawo ná prawo stanowione, á ztąd wybiegi dla Pankow czujących się na siłach; tak dalece iż miara podległości Pańskiej prawom, tak się ma do miary bogactw, iak się miewa w geometryi ieden do dwudziestu, trzydziestu, sta, i tam daley. Cożkolwiek bądź: nie można atoli powszechnie myśleć o Panach ażeby nie chcieli widzieć Praw, i porządku, i owłzem bywają częstokroć światłymi ku temu przewodnikami, ale co iest

H

ich



ich zwyczajną wadą, tedy to, iż chcą zawsze na ich być czele: ażeby w imię ich rozkazywać, oddawano im za życia jeszcze część dusie, czyli niebieską; a więcej jeszcze aby się ich bano: bo ta jest śmieszność własności serca człowieczego, iż się w ten czas naywalniey iurzy, gdy mu się wszystko płaczy. Tacyt znający dobrze skłonności Kondycyi ludzkiej, bo był współczesny prawie rządów wolnych w niewolnicze przeyscia, twierdzi w ogolności o wszystkich; iż *nikt nie wzdryga się podlegać, ażeby też i on sam rozkazywał*. Ten to jest zwyczajny szlak ludzi cożkolwiek wyniesionych nad równość, ta ich ordinaryjna droga, którym sledząc ich tropem, zawsze na ich natrafi koley.

Na miéysce tedy Panow, zaczął bym do stanowienia Praw ludzi mierney situacyi, których sama okoliczność mierności iednalaby
zrę-



zręczniew, i poufaley. Jak liga bogatych, i możnych osobną drogą chodzi, i w każdey posiłkuie się potrzebie, tak też uboższych, i nieszczęśliwych (lubo trudnieysze ma nierównie skojarzenia się sposoby, ma swoje także ścieżki, ktore iey najczęściej ucisk, i dola ku porozumieniu się toruie. Związek majątnych zmowniey ułożony bywa, a porozumienie się uciemieżonych, poruszonych hasłem biedy, natarczywiey do swojego dąży celu: kteren podobnie iak owa wezbrana powódź, co wszystko z sobą porywa, zaymuie, i którą żadna moc ná ow czas nie iest dość mocna wstrzymać, albo iey odwrócić impet.

Jak zabezpieczenie własności iest naygłównieyszym fundamentem społeczeństw, tak nierówność dzierżenia, dysproporcya majątkow Obywatelskich, iest składem wad, z kąd się na całą rozchodzą społeczność.

Row-



Równość Fortun, wspólność życia iak była niegdys w Lacedemonie, iest dziś rzeczą nie do nasładowania, osobliwie w rozległym kraju; ale im więcej Rząd krajowy tym się zatrudnia porownaniem, im usilniey zagradza ażeby wielość masz tychże fortun, wiedne nie kupiły się ręce, tem istotniey do swojej dąży doskonałości, ile można się do niey po ludzku przybliżyć.

Rozdział Władzy Wykonywającej od Prawodawczej iest istotnie konieczny, bo złożenie ię w iednych ręku, dawałoby Prawodawcy i wiele zatrudnienia, i za zleiey wykonanie Prawodawca nie miał by się przedkim sprawić, chyba przed sobą. Powierzenie zaś iey wieczyście iednemu Stanowi osob, iak iest niebezpieczne, tak i niepodobne ile u nas. Z tąd to ustawiczna walka między Władzami, ustawiczne czuwanie iedney ażeby się
nie

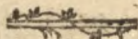
nie dać podeyść, a drugiey widoczne zawsze dążenie do powiększenia władzy wykonywania swojego, i postawienia iey w tonie nieodpowiedzi. To pafsowanie się stateczne wprawiało Władze obie albo w inakcyą szkodliwą, albo w zamieszanie, iak w tylu widzieliśmy przykadach, albo nakoniec rzeczy się kończyły, iż władza Wykonywająca wielością Prerogatyw częścią udzielonych, częścią przywłaszczonych, tak nareście przyćmiła Prawodawczą, iż skutki iey stały się poddane władzy wykonywającej: tak iak w Anglii gdzie się nie dzieie czego by albo sam Król nie zaproponował, albo przyzwoleniem swoim niepotwierdził, lub nie odrzucił. Skutkow takowych ile dotąd nam się obawiać nie należy, iezeli każdy Seym do sprawowania wykonania będzie wybierał Osoby. Senat zaś sam tey władzy piastować tak iak w Wenecyi nie może.



że, bo u nas Trybunału naywyższego Inquizitorow ktoreń bez uftannie na wſzytko czuwa, i baczne ma oko nie będąc, tedy w prędcie by ſię zamieſzanie między władzami wcisnęło, i dałoby okazać rozróznienia zawſze dla krajow Rzeczypoſpolitey fatalnego: a rozdział Familii ieſzcze by ſię widocznieſzym okazał, i zrobił by ſię podobnym owym Patriciuſzow Familiom, iak w dawnym Rzymie.

Nayabsolutnieyſza mocy wykonywającej władza nie trwożyło by mnie, iak tylko pewnym času byłaby okreſłona zamierzeniem, ieżeli też ſame oſoby nie będą mogły na powtorną kolej bydź obrane, ani potwierdzone, chyba po upłynionym iakowym przeciągu znakomitego czasu. Trybunał Inquizitorow Weneckich iak ma bez granic władze, i choć był niekiedy na wykroczenie partykularnych ſurowy,

wy, i przyoftry, ale też za to na u-
 szerbek Konfitytucyi Kraiowey ni-
 gdy fię nie targnał, i owfzem cało-
 ſci iey zawsze wiernie dozierał: a to
 dla tego iż iefł roczny, iż potrzeba
 wfzytkich trzech osob z ktorych
 iefł złożony iednomyślności zda-
 nia, inaczey odfełaią ſprawę do Ra-
 dy dziefięciu; iż nakoniec też same
 osoby odbywfzy ten urząd, iuż nie
 wracaią fię więcey do ſprawowa-
 nia Jęgo. Chociafz ta nieograniczo-
 na władza ma wfzytkich głowy
 (nie wylęcziac Dogi) w ſwoiey
 podległości, nie ma z tem wfzy-
 ftkim przykłađu aby powagi na złę
 użyla ſwoiey. Moc i władza iey
 wielka, utrzymuie wfzytko w kar-
 bach porządku, i w ſubordinacyi.
 Tak w kaźdey Rzeczyofofpolitey
 wfzelkie Magiftratury powinny mieć
 nieodwłoczne wykonanie ſwoich
 rozrządzeń, dobrych czyli złych na-
 wet: nikt w to z przywatnych w
 chodzić nie powinien, ale też znouu
 czas



czas władzy kaźdey Magistratury,
 powinien mieć niezawodny period, i
 nieochybnie kończyć się w punkcie
 zamierzonego czasu. Tem sposo-
 bem władza sprawowana nikomu
 nie może bydź straszną, kiedy przez
 różne przechodzi ręce, gdy iey ko-
 ley może kaźdego podkaci: władza
 zaś iednemu powierzona, ma w so-
 bie umieszczone niebespieczeństwo,
 ma oraz utaioną pokuse ktorey ciężko
 przychodzi oprzeć się: iest po-
 dobna do owego drzewa zakaza-
 nego, ktorego okazały owoc wzbu-
 dza uślawiczną czczość na ięzyku
 tego, ktoren odebrał go w depozyt
 swoiey opieki. Trudno tedy iest
 rzeczą, bydź w ogniu a nie zgorzeć,
 mieć sposobność użycia a nie sko-
 fztować: trzeba by bydź więcey iak
 człowiekiem, wynieść swoy senty-
 ment nad pospolity, zapomnieć o so-
 bie, dla dogodzenia powszechności.
 Natura tedy zlego tak iest zawarta
 w składzie rzeczy, czyli w gatunku
 wła-



władzy, iż można do niey przytoso-
wować ową iednego Pisarza Kościel-
nego powieść o kobietach, iż *iak*
mol z szaty pochodzi, tak z niewiaſty
złość niewieſcia ia zaś twierdze iż
złość Królow tak w ich zawarta
władzy, tak z oznakow ich pocho-
dzi godności, *iak mol z ſtarey szaty.*

Kończe wracaiąc się zawsze
do celu uwag moich, bo mi się gło-
wa ſtatecznie owym axioma Rous-
seau nabiła: iż Prawo naygorſze ieſt
lepiej, niż Pan naylepiej, bo każdy
Pan ſiebie nadewſzytko przekłada,
a Prawo nikogo. (*)

K O N I E C.

(*) La pire dex loix vaut encore mienx,
que le meilleur maitre, car tout le maitre
a des preferences, & la loi n'en a jamais.
Lettres de la Montaque pg. 215.

BIBLIOTECA



JACELLONICAE



